Nr. 162. Czwartek, 18 Lipca 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biu ze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 83.

Przedpłata

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Verenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lipca b. r. wynieść najmiłościwiej szefa sekcyi w Ministerstwie robót publicznych, Emila Homanna, do stanu rycerskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lipca b. r. nadać najłaskawiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie robót publicznych, Hugonowi Franzowi, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu i kierownikowi starostwa w Krakowie, dr. Adamowi Fedorowiczowi, tytuł i charakter Wiceprezydenta Namiestnictwa.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało asystenta technicznej kontroli skarbowej, Józefa Oktawiana dw. im. Knybla, adjunktem technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 lipca.

Wynurzenia hr. Andrassego.

W świeżo wydanym zeszycie węgierskiego miesięcznika politycznego *Nyugat* ogłoszono rozmowę wydawcy z hr. Andrassym, poświęconą sprawom polityki węgierskiej.

Na zapytanie, jakie fazy hr. Andrassy przebył, zanim z zagorzałego zwolennika dualizmu został propagatorem narodowego oporu, odpowiedział węgierski mąż stanu, że mowa, którą ojciec jego w r. 1889 wygłosił w Izbie magnatów o przedłożeniu wojskowem i w której system dotychczasowej praktyki dualizmu poddał krytyce, była dlań pierwszym bodźcem do poddania swych zapatrywań pod rewizyę. Przyszedł przytem do przekonania, że przy zachowaniu dawnej polityki będzie można chyba z największym trudem narzucić narodowi nowe ciężary. Zarazem stało się dlań jasne, że nie ma racyi odrzucenie żądań narodowych w imię interesów armii, że raczej właśnie ze względu na interesy armii należałoby żądaniom owym uczynić zadość, byłoby to bowiem równie pożyteczne, jak sprawienie nowych karabinów lub armat.

Drugie pytanie zmierzało ku wyjaśnieniu, jak to stać się mogło, że hr. Andrassy z liberalnego szermierza polityki kościelnej, przeistoczył się w „czarnego hrabiego", jak go nazywają socyalni demokraci.

Odparł na to hr. Andrassy, że liberalizm jego nie uległ zmianie. Socyalni demokraci nie chcą go zrozumieć jedynie z tej przyczyny, że jako minister spraw wewnętrznych wystąpił przeciwko nadużyciom, które dostrzegł w obozie socyalno-demokratycznym. Nie znaczy to jednakowoż, jakoby był wrogiem owego kierunku. Przeciwnie — poważne organizacye robotnicze uważa za pożyteczne, a nawet konieczne. Złożył tego przekonania dowody, gdy w swym planie reformy wyborczej przyznał inteligentnym robotnikom prawo wyborcze. Co do tej reformy zauważył jeszcze hr. Andrassy, że wprowadzi ona niezawodnie powszechne prawo wyborcze, w rzeczywistości jednakże nie będzie ono stosowane. Reformę uważa hr. Andrassy za konieczną, lecz pod warunkiem, że przyniesie ona poważne i uczciwe rozszerzenie prawa wyborczego. Byłoby najlepiej, ustanowić liberalny, sprawiedliwy, a nowożytnym duchem owioniety census wyborczy. W każdym razie zaczekać trzeba na to, co powie nowo zebrany materyał statystyczny. Rzeczą reformy wyborczej będzie pociągnąć ku życiu obywatelskiemu siły marniejące obecnie bez pożytku.

Na uwagę, że właśnie on, hr. Andrassy, byłby najodpowiedniejszym człowiekiem do przeprowadzenia niezbędnej organizacyi i spożytkowania dla celów politycznych — niezużytkowanego obecnie materyału, a mianowicie inteligentnych żywiołów miejskich, oświadczył hr. Andrassy, że jest przeciwnikiem ugrupowania wedle klas lub interesów. Wspomniana organizacya winna, wedle niego, dokonać się na tle socyalnem. Miejska klasa średnia na Węgrzech ma niezawodnie bardzo poważną misyę, jednakowoż nie mniej troskliwości należy poświęcić interesom średniej klasy wiejskich obywateli.

Dalszego tematu rozmowie użyczyło pytanie, czy hr. Andrassy sądzi, że możliwą jest inna, niż dualizm, konstrukcya Monarchii, lepiej odpowiadająca interesom Monarchii i Węgier.

Hr. Andrassy oświadczył, że takiej konstrukcyi sobie nie wyobraża. Niema zresztą potrzeby łamania sobie głowy nad takiemi zagadnieniami. Usilnie zaś przestrzegać należy przed pesymizmem i przed uprzedzaniem wypadków. Ideę centralnego parlamentu udało się już Deakowi obrócić w niwecz. Delegacye, są — zdaniem hr. Andrassego — ustrojem wadliwym, ale nie są bez pożytku. Nie wytwarzają one poczucia jakiegoś odrębnego ciała, w członkach ich bowiem tkwi poczucie parlamentu, do którego należą. Teraźniejszy charakter instytucyj, pozostających w związku z polityką zagraniczną, opiera się na tem, że przedstawiciele zagranicy rezydują w Wiedniu. Rzecz to naturalna. Na Węgrzech bowiem polityka zagraniczna nie miałaby żadnego interesu. Gdyby on się znalazł i gdyby cały parlamentaryzm węgierski nie był wykonaniem woli Władcy w formie konstytucyjnej, wówczas mógłby Sejm węgierski w Delegacyi, a nawet i bez Delegacyi, wywierać pewien wpływ na sprawy polityki zagranicznej, zawiadowane obecnie — zdaniem węgierskiego polityka — w sposób absolutny.

Nawiązując do powyższych wywodów, dodał jeszcze hr. Andrassy, że wedle niego zbyteczna obawiać się tryalizmu. Jestto jedna z owych utopij, o których trudno mówić poważnie, bo nie ziszczą się nigdy. Trzeci organizm państwowy nie mógłby wytrzymać konkurencyi ani z Austryą, ani z Węgrami. Nie byłby też nigdy jednolity — owszem, kipiałoby w nim ciągle skutkiem antagonizmów narodowościowych i wyznaniowych. Bośnię i Hercegowinę, jakoteż inne kraje bałkańskie należałoby tak rozdzielić między Austryę i Węgry, ażeby nowy nabytek nie pozbawił dotychczasowego charakteru żadnej z obu połów Monarchii i ażeby nie osłabił ich siły ustawodawczej. Tryalizm nie ma uzasadnienia w stosunkach realnych, dlatego też sam ze siebie, jako konsekwencya rozwoju, nie może się wytworzyć. Jeżeliby więc szło o jakąś nową konstrukcyę Monarchii, to raczej wszystkie inne możnaby wprowadzić w życie, niż tryalizm.

Hr. Andrassy zakończył uwagą, że absolutyzm w sprawach polityki zagranicznej i armii jest złem i to zło wynika z dualizmu. Jednakowoż nie znaczy to, jakoby dualizm należało potępić. Z jednej bowiem strony nie brak w dualizmie środków do usunięcia owego zła, z drugiej zaś strony wprowadzenie nowej kostrukcyi Monarchii wprowadziłoby zarazem nowe ujemne strony.

Sprawy krajowe.

(Nauka kobiecego gospodarstwa domowego w szkołach wydziałowych).

☐ Nauka kobiecego gospodarstwa domowego jest w myśl planów naukowych, wydanych na zasadzie ustawy szkolnej z r. 1895, przedmiotem obowiązkowym w 5-klasowych i 6-klasowych szkołach wydziałowych żeńskich. W tych szkołach udziela się jednak tego przedmiotu wyłącznie tylko teoretycznie, nie bez szkody dla osiągnięcia właściwego celu tej nauki.

Rada szkolna krajowa poruszyła tedy myśl wprowadzenia kuchni szkolnych przedewszystkiem w istniejących 14 szkołach wydziałowych 5-klasowych. Praktyczna nauka gospodarstwa będzie miała z tego względu dla tych szkół doniosłe znaczenie, że szkoły wydziałowe dostarczają do seminaryów nauczycielskich żeńskich bardzo poważnego za-

Z WARSZAWY.

W lipcu.

(Przemiany życia. — „W Gołębniku" p. Nikorowicza; powieści pani Mniszek i... Przybyszewski! — Jego ostatnia powieść: „Mocny Człowiek". — Ruch Teatru Powszechnego. — Iluzye mieszkaniowych obniżek. — Bankructwo letnisk. — Wrzekomy exodus żydów.)

Cóż to za destrukcyjna potęga — Życie! Taran czasu jest niczem w porównaniu z falą Życia.

Czasowi ostoi się jeszcze niejedno. Ostoi się naprzykład taka piramida, której czarne cegły nilowe cementowały się krwią i potem wznoszących ją przed tysiącami lat niewolników; ostoi mu się brylant, który takim samym jasnym ogniem gra w tyarze papieskiej, jakim ongi płonął w koronie jakiegoś Faraona lub maharadży.

Ostoi mu się nawet na krótszą niż całe ery metę, jakiś dąb lub lipa, osłaniające jeszcze świeżym cieniem tych, z których praojców nawet lotny popiół nie pozostał.

Ale Życie?

Jedno jego dmuchnięcie wystarcza, by obrócić w perzynę granity ludzkich wierzeń, ideałów i ukochań.

Boć właściwie życiem jest nie to, co się zdarza i co przybiera konkretny kształt faktu lub czynu; lecz to, co się w duszy ludzkiej jako wrażenie i uczucie, dzieje.

Ale — spytacie może — z jakiej racyi częstuję was temi górnemi refleksyami, i czy to przypadkiem nie ogórkowa kanikuła rozterlikała mi tak filozoficznie feljetonowe klepki.

Klepki jak klepki; ale to, co rzekłem, ma swoje aktualne przyczyny: Oto, byłem na „W Gołębniku" p. Nikorowicza, a na mojem biurku leżą świeżo wydane dwie biegunowo odmienne powieści: „Panicz" pani Mniszek i Przybyszewskiego „Mocny Człowiek".

Miły Boże! Jak to zda się niedawno, kiedy białe pawie przechadzały się tryumfalną procesyą po intellektualnym rynku „Młodej Polski" a „Stara Polska", wypchnięta w boczne uliczki, w niesmiałem milczeniu przysłuchiwała się zdaleka ich demonicznym krzykom i kiedy takie „Gołębie", jak te, które się wylęgły w mózgu p. Nikorowicza, byłyby musiały uciekać przed nimi za bory i lasy, bo nikt by ich gruchania słuchać nie chciał!

A dziś? Sami wiecie, jakie zachwyty, jakie peany na cześć słonecznych blasków, zapachów lip, „wsi spokojnej, wsi wesołej", wywołała u was premiera tej sztuki, przemawiającej ze sceny wierszem sielskiego liryzmu i naiwnych uczuć podlotków! „Kocha, nie kocha, będzie kochał", oto przecie i cała treść tej trzyaktowej komedyi o supełku intrygi tak nikłym, że się go igiełką do haftu przy akompaniamencie wesołego szczebiotu rozplątuje. Kocha! ale jak kocha? Nie w żadnej ciemno-mglistej oponczy ze światowych nastrojów, z satanicznem „he! he! he!" na ustach i trupią czaszką w ręku; ale ot! tak prosto, jak Pan Bóg przykazał, w marynarce przez krawca z sąsiedniego miasteczka dopasowanej i perkalikowej sukience; z zaręczynowym pierścionkiem i błogosławieństwem cioci, skoro mamy zabrakło! — Nawet ta wdówka Hela, psująca chwilowo harmonię miłosnego kwartetu dwóch parek, jakież to poczciwe w gruncie kobieciątko! jakże w niczem niepodobna ze swem zresztą całkiem zrozumiałem upodobaniem w pocałunkach, do owych Ew, demonów i wampirów, zjawiających się na horyzontach przeznaczeń, by chłeptać żywą krew ludzkiego szczęścia i strącać w przepaść opłatane ich tajemniczymi urokami męskie dole.

Wprawdzie warszawska premiera „W Gołębniku" nie była dla p. Nikorowicza takim tryumfem, jak we Lwowie, wprawdzie krytyka coś tam napomknęła „o źle wypieczonym razowcu", o „klejeniu lepianek", ale sam fakt wystawienia tej obrywającej listki akacyi sielanki, jest już znamiennym. Bo moje głębokie przekonanie jest, że jeszcze przed dziesięciu laty kierownictwo literackie naszej pierwszej sceny, nie byłoby się ważyło na taki eksperyment, a gdyby go nawet i spróbowało, to już na drugiem przedstawieniu sala świeciłaby pustkami. Co tu owijać w bawełnę! Pamiętam mniej więcej właśnie przed dziesięciома laty wznowienie „Odludków i poety", na którem ziewano, aż się widownia chybotała. Ale to była epoka „czarnych panów", nakręcających zegary katastroficznych godzin, epoka miłości, której nie wolno było być niczem innem, jak męką piekielną, lub preludyum do zbrodni. Na scenie, która przeobraziła się w jeden wielki „ogród udręczeń", niby chińska fantazya Mirbeau, nie mógł w żaden sposób zakwitnąć sad wiśniowy.

A dziś? Życie dmuchnęło; rozpostarło swą chorągiew z wypisaną na niej baltazarowemi głoskami dewizą: *„tout passe, tout casse, tout lasse"*, zwiało wczorajszych półbogów literackiego sabotyzmu z niebosiężnych wywyższeń i przyniosło w zanadrzu pana Nikorowicza i ...panią Mniszek. Istnieje bowiem pewna pokrewność duchowa pomiędzy temi dwiema organizacyami autorskiemi; oboje też posiedli ten łut szczęścia, który sprawił, że trafili na chwilę rozbudzenia się w przesyconych paląco-gryzącą strawą modernizmu duszach apetytu na takie właśnie proste chleby, rozczynione drożdżami swojskości i upieczone przy ogniu poniechanej zdawało się na zawsze pisarskiej techniki.

Gdy przed trzema z czemś laty pojawiła się dwutomowa powieść nieznanej jeszcze podówczas zgoła autorki: „Trędowata", głos mój był, o ile wiem, jedynym w prasie warszawskiej, który zwrócił uwagę na ten utwór. Uderzyła mnie wtedy wielka łatwość pióra, świeżość porównań i uczciwa, zdrowa atmosfera pisarska. Poczytałem za wielką zaletę początkującej autorce, że nie dała się porwać fali sensacyjno-rozkładowych prądów, że chorobliwie wybujała zmysłowość, której tak hołdują „młode" niewieście pióra, stwarzające w beletrystyce typ kobiety nowej, i brodzenie z podkasaną lubieżnie spódniczką wrzekomej odwagi swych przekonań po rynsztokach życia, nie znalazły w niej naśladowczyni.

Ale właśnie dla tego, wiedząc na jaki lep bierze się naszą publiczność rozmiłowaną w „Dziejach Grzechu", nie wróżyłem „Trędowatej" żadnego powodzenia. Bo z drugiej strony talent p. Mniszek był za nikły; nie wnosił nic nowego; wskrzeszał tylko stare, przebrzmiałe tradycye angielskich i szwedzkich powieści z epoki Rhody Broughton, Georgiany Crack, Fryderyki Bremer i Zofii Schwartz. Był w całem znaczeniu tego słowa *vieux jeu.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lascaro.

stępu uczenie, które jako przyszłe nauczycielki mogą znakomicie przyczynić się do rozszerzenia nauki gospodarstwa w szkołach wiejskich.

Akcyę w sprawie praktycznej nauki gotowania w szkołach ludowych wdrożył w ostatnim czasie także P. Minister wyznań i oświaty, oświadczając w zasadzie gotowość przyczynienia się do jednorazowych kosztów urządzenia tej nauki.

Rada szkolna krajowa zaś przedstawiła już P. Ministrowi wniosek o przyznanie na ten cel jednorazowej subwencyi w kwocie 15.000 K.

Wydział krajowy podzielił zapatrywanie Rady szkolnej krajowej, iż w interesie praktycznego zorganizowania nauki gospodarstwa domowego, przedewszystkiem w 5-klasowych szkołach wydziałowych żeńskich, należy wprowadzić kuchnie szkolne.

W następstwie tego odniósł się Wydział krajowy do magistratów miast: Bochni, Brodów, Drohobycza, Jarosławia, Kołomyi, Lwowa, Nowego Sącza, Przemyśla, Sambora, Stanisławowa, Tarnowa, Wadowic, Rzeszowa, Białej, Brzeżan, Buczacza, Gorlic, Gródka, Krosna, Podgórza, Sanoka, Husiatyna, Stryja, Tarnopola, Wieliczki, Złoczowa i Żywca, z wezwaniem, by na rzecz praktycznej nauki gospodarstwa domowego, a przedewszystkiem w celu urządzenia kuchni szkolnych w życie, dostarczyły te gminy lokalu, opału i materyałów surowych.

Wydział krajowy zawiadomił równocześnie Radę szkolną krajową, iż z powodu zaniechania w r. 1912 kursu nauki gospodarstwa domowego dla nauczycielek publicznych szkół ludowych, nie ma nic przeciw temu, aby przeznaczony na ten cel kredyt w sumie 15.000 kor. użyć wyjątkowo na wewnętrzne urządzenie założyć się mających kuchni szkolnych.

Rada szkolna krajowa poruszyła przy tej sposobności potrzebę wprowadzenia no wego wydatku do budżetu funduszu szkolnego krajowego, a mianowicie wydatku na remuneracye dla nauczycielek, uczących nauki gospodarstwa domowego w kwocie 5000 kor. i podwyższenia dotacyi na urządzenia kuchni szkolnych z 3000 kor. na 5000 kor., jakoteż przyznawania gminom wiejskim, które dostarczyć zamierzają osobnej ubikacyi dla kuchni szkolnej, większych zasiłków na budowę szkół z funduszu krajowego.

Wszystkie te kwestye będą dopiero przedmiotem bliższego rozpatrzenia ze strony Wydziału krajowego, przy sposobności układania preliminarza funduszu szkolnego krajowego na r. 1913.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Akcya kollegium ekonomicznego. — Stosunki na Zachodzie Rzeszy. — Duchowieństwo polskie zaporą germanizacyi).

Pruskie krajowe kollegium ekonomiczne przedstawiło ministrowi rolnictwa następującą uchwałę: Krajowe kollegium ekonomiczne zwraca się ponownie do rządu królewskiego z prośbą, aby powziął energiczną inicyatywę w kierunku wzmacniania drobnej i średniej własności ziemskiej, szczególnie także przy obszernem i odpowiedniem zużytkowaniu domen państwowych.

Uchwała ta umotywowana jest w sposób następujący:

„Powyższa uchwała porusza się zupełnie w granicach, nakreślonych kilkakrotnie przez krajowe kollegium ekonomiczne, według którego pomnożenie stanu posiadania włościańskiej i drobnej posiadłości jest bezwarunkową koniecznością państwową. Jak wynika zwłaszcza z wywodów głównego referenta, okazuje się coraz niezbędniejszą natychmiastowa przyspieszona działalność kolonizacyjna, ponieważ z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo, iż przy dzisiejszym rozwoju cen ziemi pod uprawę, oraz wobec zmniejszenia się materyału w ludziach odpowiednich na kolonistów, chwila stosowna dla polityki kolonizacyjnej w szerszem pojęciu może minąć bezpowrotnie".

*

Liberalny *Berl. Tagbl.* w artykule p. t. „Polacy na Zachodzie" takie podaje szczegóły o stosunkach Polaków na Zachodzie niemieckim:

„Gdy ogólny udział Polaków w ludności państwa pruskiego zmniejszył się od 1890 r. z 9.23 na 8.72 proc., w okręgach przemysłowych Zachodu ludność polska nietylko jeszcze wzrasta, lecz nawet liczba Polaków powiększyła się tutaj od 1905 roku znaczniej nawet, niż w dawniejszych okresach obserwacyjnych. Większość Polaków na Zachodzie, to górnicy. Przedsiębiorcy kopalniani zapewniali wprawdzie dość często, że przedewszystkiem dadzą zarobek krajowym siłom roboczym i zmniejszą żywioł obcojęzykowy; zdaje się jednak, że ich wola w tej dziedzinie miała mniej powodzenia, niż inne ich usiłowania ekonomiczne i polityczne. W 1909 r. już 29, a w 1910 r. nawet 47 gmin na Zachodzie wykazywało 10 do 25 prc., 6 zaś gmin 26 do 50 prc. ludności polskiej. Są w tem obliczeniu nawet wzrastające duże miasta, jak Herne. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu kandydaci polscy zdobyli w okręgach obszaru przemysłowego po 6000 do 11.000 głosów. Pod względem partyjno-politycznym Polacy również są ściśle zespoleni i agitują równie silnie, jak inne partye, chociaż nigdzie nie osiągają zwycięstwa bezwzględnego, lecz właściwie mogą tylko liczyć głosy.

Jakże wygląda siła narodowa Polaków, albo wyrażając się odwrotnie, germanizacya Polaków na Zachodzie? Liczba osób, mówiących po niemiecku i po polsku podwoiła się niemal od r. 1905. Wynika to z małżeństw między Polakami a Niemkami, jakie siła życia, pomimo wszystkich polskich ostrzeżeń i upominań, nieustannie nawiązuje, powtóre zaś z procesu germanizacyjnego, który jest wynikiem przewagi ekonomicznej i duchowej Niemców, stanowiących otoczenie Polaków. Germanizacya posługuje się przeważnie dwoma członkami rodziny: ojcem i najstarszem dzieckiem. Z tych dwóch czynników dziecko jest silniejszym. Najstarszy, najpierw zaczynający uczęszczać do szkoły, chłopiec jest urodzonym germanizatorem rodziny. Oddziaływa on w tym kierunku na dzieci młodsze silniej, aniżeli nawet matka, która w rodzinach robotniczych mniej ma czasu na rozmowy z niemi. Germanizacya dokonywa się bardzo szybko. Język polski przechodzi niebawem na słabe stanowisko obronne. Germanizacya ta jest naturalna, niezależna od woli subjektywnej stron obu. Hakatyści nie mają potrzeby się trudzić.

Jedna okoliczność wszakże tamuje germanizacyę; bliskie sąsiedztwo tysięcy Polaków. W Dortmundzie część dzielnicy Höchst jest tak przeważnie przez Polaków zamieszkała, że kupcom niemieckim źle się dzieje. Polak bowiem kupuje u Polaka W jedną z ostatnich niedziel w kościele katolickim tej polskiej dzielnicy 18 dzieci podawano do chrztu; z tych 17 było polskich, a jedno niemieckie. Polskich dzieci ewangelickich jest bardzo mało, te najszybciej stają się Niemcami. Katolicyzm i polskość na Zachodzie są nierozerwalnie z sobą zespolone.

Słówko jeszcze o Mazurach, którzy w pewnych miejscowościach, jak n. p. w Lütgendortmundzie, przewyższają Polaków liczebnie. Są oni ewangelikami i przeważnie należą do ewangelickich związków robotniczych. Duchowni, przewodniczący tych związków, zaręczają, że Mazurzy są lojalni i monarchicznie usposobieni. Gdy idzie o wyłączenie Mazurów z pod paragrafu językowego ustawy o stowarzyszeniach, przesłano dziennikom sprawozdanie „wiecu Mazurów w Bulmke", na którym powzięto bardzo lojalne wiernopoddańcze postanowienia. Następnie okazało się, że było to zgromadzenie sekcyi ewangelickich związków robotniczych, między którymi znajdowali się też Mazurzy. Przewodniczący mówili za wszystkich Mazurów, ale część ich jest w zupełnie innym obozie. Okrucieństwem jest zabranianie ludziom używać języka ojczystego; ale uprzywilejowania Mazurów w stosunku do Polaków nie można niczem uzasadnić."

*

Antipolsko usposobiony *Geselliger* zaznacza cofanie się języka polskiego.

„Tam tylko — pisze — gdzie kler polski panuje nad szkołą i domem, język polski rozprzestrzenia się trzy razy tak szybko, jak w okolicach, w których pomiędzy ludnością polską mieszkają i Niemcy katolicy. Kapłan polski jest właściwym wrogiem języka niemieckiego. Prasa i zgromadzenia, chociażby najbardziej fanatyczne, nie mogą tyle szkody wyrządzić, ile on sam; wie bowiem, że cały swój wpływ póty zachować może, póki Polak będzie niezadowolony i „Polakiem" zostanie. Jak wiadomo, Papież wydał rozporządzenie, zakazujące duchowieństwu udziału w stowarzyszeniach ekonomicznych i politycznych, ale prawowierni narodowcy polscy wymusili zniesienie tego niemiłego im zakazu. Papież uległ, przymuszony czy z dobrej woli, udzielił pod tym względem dyspensy na lat dwa; dzisiaj, kiedy czas ten mija, żądają z klerykalnej polskiej strony stałego i zupełnego zniesienia owego dekretu. Ma to mieć przedewszystkiem znaczenie dla polskich, notorycznie wrogich Prusom spółek i duchowno politycznych zgromadzeń. Gdyby to się stało, szerzeniu języka polskiego na nowo drzwi by otwarto. Czy Ojciec św., niestety chętny protektor polszczyzny, zaryzykuje wydanie patentu polskim klerykałom na narodowo-polską agitacyę, musimy z zaciekawieniem odczekać. Dla szerzenia się języka polskiego, byłoby to niebezpieczne poparcie".

Geselliger nie spostrzegł się może, iż występując tak namiętnie przeciwko duchowieństwu polskiemu, największą tem samem oddaje mu pochwałę. Widocznie duchowieństwo to stoi na wysokości zadania i dobrze rozumie swą misyę, skoro w obozie przeciwników polskości takie czyni mu się zarzuty.

Przed wyborami do czwartej Dumy.

(Akcya duchowieństwa prawosławnego).

Wedle wiadomości z Petersburga, przygotowuje oberprokurator synodu, W. K. Sabler, wielką akcyę wyborczą. Powziął on mianowicie plan wprowadzenia do czwartej Dumy jak największej liczby duchownych prawosławnych, utworzenia z nich jednego stronnictwa, względnie frakcyi parlamentarnej, zcementowanej żelazną solidarnością i zapewnienia przez to samo duchowieństwu w czwartej Dumie roli — rozstrzygającej.

Urzeczywistnienie tego planu miało być powierzone arcybiskupowi kiszyniowskiemu, Serafinowi, atoli arcybiskup Serafin w ogłoszonym świeżo okólniku do duchowieństwa prawosławnego, rozszedł się z synodem. Arcybiskup kiszyniowski przeciwny jest wejściu do Dumy nadmiernej liczby duchownych, wszelako podziela opinię W. K. Sablera, że posłujący duchowni powinni utworzyć zwartą i solidarną frakcyę parlamentarną.

W chwili obecnej toczą się rokowania między synodem a arcybiskupem, wynik zaś ich będzie niewątpliwie ten, że synod postawi na swojem. To też cała liberalna prasa rossyjska wielce jest zaniepokojona tą akcyą i wzywa wszystkie stronnictwa postępowe, aby bez względu na różnice programowe, połączyły się dla przeciwdziałania „klerykalizmowi", zamierzającemu opanować czwartą Dumę.

Ponieważ arcybiskup Serafin oświadczył, że biskupi powinni wręcz wyznaczać kandydatów do Dumy z pośród duchowieństwa prawosławnego, przeto *Birż. Wiedom.* wyrażają opinię, że byłoby to najwyraźniejsze pogwałcenie swobody wyborów i, co za tem idzie, samej ustawy wyborczej. Z drugiej

---

104)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

II.

(Ciąg dalszy).

— Panie Klaudyuszu —bąkał kasyer — zaręczam panu, że...

— Proszę milczeć! Mój ojciec wydał panu rozkazy: proszę odejść! I proszę, idąc przez miasto, trzymać język za zębami.

Kasyer, który był gotów upokorzyć się przed Klaudyuszem, bo sobie wyobraził, że przyjechał tylko na to, aby dom uratować, wrócił natychmiast do swojej arogancyi:

— Ponieważ pan słuchałeś pode drzwiami, musi pan wiedzieć, że nie opuszczę mojej kasy, dopóki nie zostanę wypłacony. Jeżeli pan po to tylko tu przyjeżdża, aby dołączyć swoje obelgi do obelg swego ojca?.. i to w chwili, gdy dom Champagney doprowadzi do straty milionów wielu ludzi, a mnie do zaprzepaszczenia stu dziesięciu tysięcy!...

Klaudyusz położył łagodnie rękę na ramieniu Bertin:

— Proszę, niech pan odejdzie! Mówisz same głupstwa. Nikt nie straci ani grosza, tak samo pan jak inni. Proszę wrócić za godzinę, będziesz wypłacony jeden z pierwszych...

— Przez pana?

— Przezemnie.

— Ach! ależ to zmienia postać rzeczy! Jeżeli pan bierze na siebie kierunek interesów domu, nie odbieram już swoich pieniędzy...

— Przepraszam! Chciałeś pan odejść, to wystarcza. Mój ojciec pana już nie chce, ja także. Proszę więc odejść!.. Nie mam zwyczaju powtarzać dwa razy swoich rozkazów.

Biedny kasyer chwiejąc się na nogach, przeszedł do kasy, gdzie Klaudyusz za nim się udał. I bardzo nieszczęśliwy, wziął swój kapelusz, parasol, ubiór biurowy, którego dziś jeszcze na siebie nie włożył. I gdyby mu pozostawiono swobodę, byłby został; żałował głęboko swojej głupoty; lecz oczy Klaudyusza go wypędzały. Odszedł potykając się na nogach, mrucząc, że była to wina wicehrabiego, który mu strachu napędził. Tymczasem Klaudyusz, zwracając się ostro do wszystkich urzędników, przemówił:

— Wasza niedyskrecya przed chwilą, panowie, mocno mnie zmartwiła i zdziwiła. Niechaj każdy pozostanie na swojem miejscu, przy swojem zajęciu, jeżeli nie chce, żebym z nim postąpił, jak z tym biednym głupcem, niewdzięcznikiem, który wszystko, co posiada, zawdzięcza memu ojcu!

— Mógłby pan zlitować się nad nim, panie Klaudyuszu — rzekł najstarszy z urzędników, który go znał jeszcze dzieckiem — dał sobie zawrócić w głowie.

— Być może — odrzekł Klaudyusz — zobaczę... później... Dziś, trzeba było przykładu.... No, a więc do pracy, moi panowie! A skoroby ktoś zażądał kasyera, niech mnie zawołają.

Każdy wrócił do swego stołu, ale nie do pracy. Musieli przecież komentować ten powrót niespodziewany, który wszystko zmieniał, rozpraszał chmury, wracał nadzieję nawet najbardziej pesymistycznie usposobionym. Ostatnie słowa Klaudyusza nie mogły pozostawiać żadnej wątpliwości:

— Skoroby żądano kasyera, niech mnie zawołają!

On tymczasem wrócił do gabinetu ojca i zbliżył się ku panu Champagney, nie okazując żadnej dumy, opanowując wzruszenie. Stary spekulant ciągle jeszcze leżał w swoim fotelu brezsilny, znicestwiony, wstrząsany czasami dreszczem, a grube łzy, których nie ocierał, toczyły mu się z oczu, spływając na surdut, na krawatkę. Ach! jakże szybko syn go obronił, pomścił! Jak w kilku słowach postawił wszystko na właściwem miejscu!..

— Mój... mój Klaudyusz.... mój piękny chłopiec...

Tak, był pięknym mężczyzną w całej potędze siły i młodości zaledwie w przededniu dojrzałości. Aż do tych słów Klaudyusz pozostał spokojny, lecz ta nazwa, ta serdeczność wzruszyła go do głębi duszy.

— Papo!

Rzucił się na szyję starego bojownika, który namiętnie objął go ramionami. I przez kilka minut nie mówili nic innego tylko:

— Mój synu kochany.... Mój piękny chłopcze.... Mój Klaudyuszu....

— Ojcze.... mój dobry, kochany ojcze....

Pan Champagney z wielką łatwością zapominał o swojej surowości względem tego syna, tak dobrego, który niczego nie pragnął, tylko żeby mógł go ubóstwiać. A Klaudyusz przypominał sobie tylko dobroć ojca, którego był prawie towarzyszem przed ich zerwaniem, wspaniałomyślność przez cały przeciąg jego lat młodych, bez żadnej wymówki, bez zastrzeżeń co do pieniędzy, które nieco za lekkomyślnie wyrzucał za okno. Zapragnął się usunąć, bo czuł, że ojciec się dławi.

— Nie, mały, pozostań tutaj... Tak mi dobrze!

Lecz urzędnicy się dobywali, pytając o rozkazy. I co o zdumienie przyprawiło urzędników, tak samo jak pana Champagney, że Klaudyusz wydawał te rozkazy z całą znajomością rzeczy, jak gdyby wracał poprostu z urlopu.

— Ależ ty wszystko sobie przypominasz! — rzekł pan Champagney, gdy się znaleźli znowu sami.

— Tak, papo. Zresztą, zdala zawsze starałem się być wtajemniczony w twoje interesy.

— Ach! — przyznał się pan Champagney potrząsając głową — nie należą do świetnych, wcale nie należą do świetnych, mój biedny Klaudyuszu!

Jakto, tak po prostu, naturalnie, przyznawał się do porażki?... Nie wiedział nic, ale czuł, że ten syn stanowił jego cząstkę; nie doznając żadnego rodzaju upokorzenia gotów był wszystko mu powiedzieć, opowiedzieć o swoich nieudałych spekulacyach i o olbrzymich wypłatach.

Klaudyusz miał tę delikatność, że oszczędził mu tych wyznań.

— Rzeczywiście — rzekł — nie byłeś szczęśliwy od dwóch lat przeszło,

— A tymczasem ty wzrastałeś.

— To leży w naturze rzeczy, ojcze; ale cóż szkodzi, że dom kryzys przechodzi jeżeli jego filia?...

— Co? — spytał pan Champagney głosem zdławionym — jego... filia?...

— Ech! tak, papo, dom Klaudyusza Champagney w Londynie! Stanowimy jedno, nieprawdaż?...

Przez chwilę, staremu szefowi tchu zabrakło. Tyle dobroci go przygnębiało. Zapewne, zrozumiał, że syn przychodzi mu z pomocą; och nie mógł się spodziewać, że to się będzie tak poprostu, pod pokrywką niby spółki pomiędzy ojcem a synem, który nawet nie pisywali do siebie od lat dwudziestu.

— Co... co mówią o mnie w Londynie?

— To, co jest, ojcze... Nic więcej.

— W każdym razie, powtórz mi!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

strony *Sowremiennoje Słowo* powiada bez ogródek, że w razie opanowania Dumy przez duchowieństwo prawosławne, rozstrzygałby wszystkie kwestye polityki wewnętrznej — synod. Byłby to powrót do czasów potężnego wpływu — Pobiedonoscewa, ale i sam Pobiedonoscew nie miał w ręku takiego atutu, jak frakcya parlamentarna, rządząca w Izbie prawodawczej.

Ciekawe i charakterystyczne jest zachowanie się październikowców wobec akcyi nadprokuratora synodu. Zanosi się na to, że październikowcy, nie mając gruntu pod nogami, zamierzają oddać siebie na łaskę i niełaskę — duchowieństwu prawosławnemu. Prasa liberalna komentuje szeroko oświadczenie prezesa centralnego komitetu październikowców, prof. Lindemanna, że niezawotowanie kredytów na szkoły cerkiewne przez trzecią Dumę było ze strony październikowców.... nieoględnością, którą pośpieszą naprawić w czwartej Dumie, wnosząc sprawę niezwłocznie na porządek dzienny.

Prasa liberalna pyta, czy to oświadczenie należy uważać za punkt programowy stronnictwa październikowców? A *Sowr. Słowo* nazywa wręcz to oświadczenie: skarbieniem sobie względów duchowieństwa, przy którego pomocy mają październikowcy nadzieję wejść do czwartej Dumy, gdyż o własnych siłach mandatów nie zdobędą.

Stan rzeczy w Turcyi.

Mahmud Muktar basza ministrem wojny.

Z Konstantynopola donoszą: W tych dniach ma nastąpić nominacya b. ministra marynarki Mahmuda, Muktara baszy na ministra wojny.

Dzienniki tutejsze stwierdzają, że nominacya ta jest krokiem bardzo charakterystycznym, ponieważ M. Muktar basza uchodzi za gorącego zwolennika Młodoturków. Liczy on lat dopiero 40, jest człowiekiem wykształconym po europejsku, a w całości odebrał wychowanie w Niemczech, gdzie służył w drugim pułku gwardyi pieszej, a później w sztabie generalnym. W wojsku tureckiem bardzo wcześnie otrzymał komendę samodzielną; za Abdul Hamida był komendantem gwardyi, a następnie komendantem w Konstantynopolu. Kiedy Abdul Hamid zdradził konstytucyę, Machmud Muktar basza począł z całych sił popierać Młodoturków.

Widoki pokoju.

Jeden z redaktorów berlińskiego *Lokal Anz.* interviewował wysokiego dygnitarza tureckiego, przejeżdżającego przez Berlin. Ten stwierdził, że jeśli czynią się jakie starania o przyspieszenie pokoju, to chyba mają one prywatny charakter. Głównie zajęli się tem finansiści lewantyńscy, którym osobiście bardzo zależy na rychłem zażegnaniu wojny. Nie można ich — rzecz oczywista — uważać za emisaryuszy rządu tureckiego, tak samo, jak nie można łudzić się co do skuteczności ich zabiegów. Wogóle widoki pokoju nie są pomyślne. Z wielu przyczyn przypuścić raczej wypada, że daleko jeszcze do pojednania Turcyi z Włochami. Nie przyspieszą też pokoju wewnętrzne trudności Turcyi, zwłaszcza, że zdaniem wspomnianego dygnitarza — zagranica za wiele przypisuje im wagi. Błędem jest dalej dopatrywanie się związku pomiędzy powstaniem albańskiem, a ruchem w armii. Wzburzenie należy niemal do narodowych właściwości Albanii, ponawia się nieustannie, Turcyi jednakże nigdy poważniejszych szkód nie wyrządziło dotąd i nie wyrządzi w przyszłości. Do niezadowolenia zaś w armii przyczyniło się w znacznej mierze zdenerwowanie tem wywołane, że niema ona sposobności z orężem w ręku rozprawić się z włoskim wrogiem. Dlatego to głównie takie oburzenie zwróciło się przeciwko Szefketowi i Hakkiemu, którym opinia powszechna zarzuca, że głównie z ich winy środki obrony prowincyj afrykańskich były tak niewystarczające.

Ubolewać należy — ciągnął turecki dostojnik dalej — że w radzie ministrów nie osiągnięto jednomyślności co do tego, jak traktować ruch, urągający wszelkim pojęciom o dyscyplinie wojskowej. Przypuszczać wszakże wypada, iż całe to zajście z armią zakończy się w sposób taki, iż nieprzyjacielowi żadna ztąd nie urośnie korzyść.

Położenie w sandżaku.

W sandżaku nowobazarskim ludność serbska przyłączyła się do powstania, rzekomo zmuszona do tego groźną wobec niej postawą Arnautów. Dzienniki belgradzkie przepełnione są wiadomościami, według których Serbowie tamtejsi wydani zostali już od dawna całkiem na pastwę dzikich Arnautów, nie uznających powagi władzy. Władze tureckie patrzą na gwałty przez palce, aby Arnautów nie zniechęcać ku sobie i skargi ludności serbskiej na morderstwa, grabież i uprowadzanie dziewcząt nie znajdują żadnego posłuchu; zbrodnie uchodzą bezkarnie.

Korespondent sandżacki *Trgovinskiego Glasnika* rozpisuje się o położeniu jak następuje:

Przyłączenie się Serbów do powstania zasługuje na uwagę. Turcy już dawno stracili w ziemiach albańskich wszelkie znaczenie. Wojska sułtańskie, podejmujące od czasu do czasu wyprawy w głąb tych krajów, wracają z niczem, Arnauci zaś mszczą się na Serbach. Nowobazarscy Serbowie przyłączając się do powstania, wybierają z dwojga zła mniejsze. Przyrzekają Arnautom pomoc za opiekę przeciw tureckim sądom i wojskom.

Dalej pisze organ białogrodzki: Od Tuz nad granicą czarnogórską do Bitola i odtąd przez Kossowe Pole do granic serbskich wyłania się w konturach coraz wyraźniejszych kwestya nowa, arnaucka. Nie jest to kwestya wyłącznie turecka. lecz europejska wogóle, tak samo, jak nią jest kwestya serbska, bułgarska i grecka. Arnauci są niebezpieczeństwem zarówno dla Turcyi, jak i każdej narodowości, która z nimi sąsiaduje. Najwięcej cierpią od nich Serbowie, których oni tępią bez miłosierdzia. Wcześniej lub później oba państwa serbskie: Czarnogóra i Serbia zostaną zmuszone do ujęcia się za prześladowanymi rodakami. Wszakże później z kwestyi wewnętrznej wyłoni się druga, której Turcya sama nie będzie mogła rozwiązać.

KRONIKA.

Lwów, 17 lipca.

Kalendarz.

Czwartek (18 lipca):

Szymona. — Unisława. — Kyryła.

Wschód słońca o godzinie 3·37 rano, zachód słońca o godz. 7·23 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 23 stopni C.

— **Wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński,** przybył z żoną na kuracyę do Ischlu.

— **Odznaczenie radcy Dworu dr. Adama Fedorowicza.** W urzędowej części podajemy dziś wiadomość o nadaniu tytułu i charakteru Wiceprezydenta Namiestnictwa radcy Dworu i kierownikowi starostwa w Krakowie, drowi Adamowi Fedorowiczowi.

Odznaczenie to jest zupełnie wyjątkowe, gdyż tytuł Wiceprezydenta Namiestnictwa wychodzi po za stanowisko kierownika władzy administracyjnej I. instancyi. Odznaczenie to jest uznaniem więcej niż dziesięcioletniej wybitnej służby p. Fedorowicza w randze rzeczywistego radcy Dworu i wybitnego stanowiska, jakie p. Fedorowicz zajmuje pomiędzy urzędnikami administracyi politycznej w Galicyi.

— **JE. Stanisław hr. Badeni** powrócił wczoraj z Karlsbadu do Lwowa.

— **Tegoroczne manewry końcowe** odbędą się w południowych Węgrzech pod kierownictwem Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda, w dniach od 7 do 12 września. Najd. Arcyksiążę zamieszka w Mezy Hegyes.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Bronisław Wiktor Rogowski, rodem z Ciszówki, w Królestwie Polskiem, Wiktor Kazimierz Armatys, rodem z Krakowa, Maryan Nowotny, rodem z Połupanówki, w Galicyi, Henryk Jakliński, rodem z Komarna, w Galicyi, otrzymali w tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich, a Bolesław Ludwik Bujalski, rodem z Załoziec, w Galicyi, stopień dr. filozofii.

P. Mieczysław Skrudlik, rodem z Żywca otrzymał, w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Dnia 13 b. m. uzyskali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistrów farmacyi: Asboth Tadeusz, Bajorski Bolesław (z odzn.), Bleiweiss Ignacy, Bytomski Franciszek, Forscher Irre, Halperówna Flora, Henoch Jan (z odzn.), Holderówna Natalia (z odzn.), Jahrówna Ella (z odzn.), Karaś Tomasz, Kosman Maryan, Laskowski Piotr, Majkut Teofil, Michnikówna Jachet (z odzn.), Natter Feliks Stanisław, Polaczek Stanisław, Ringer Stefan, Silberstein Józef, Smoła Jan, Smołucha Franciszek, Własak Leopold.

— **Z Politechniki.** Pp. Jerzy Węgierski, rodem z Warszawy i Henryk Weber, rodem z Chrzanowa, złożyli na Politechnice niemieckiej w Bernie czeskiem drugi egzamin rządowy na wydziale inżynieryi.

— **Sprawy miejskie.** Prezydyum m. Lwowa, wykonując funkcye, przysługujące Radzie miejskiej, powzięło na wczorajszem posiedzeniu następujące uchwały: postanowiono w zasadzie zaniechać myśli budowy domów warstatowych i mieszkań ludowych dla uczczenia 60-letn. jubileuszu Rządów Najj. Pana, a natomiast utworzyć odrębny fundusz w kwocie jednego miliona koron na pożyczki na budowę domów rękodzielniczych z warstatami i wezwano magistrat, aby wygotował plan i regulamin tego funduszu; uchwalono w zasadzie na prośbę Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych budowę pawilonu na placu Powystawowym i wezwano magistrat, aby wskazał miejsce i wygotował plany i kosztorysy; przyznano komitetowi budowy kościoła na Pasiekach subwencyę w kwocie 30.000 kor., płatną w 3 rocznych ratach po 10.000 kor., począwszy od r. 1913; obniżono cenę prądu elektrycznego dla przedsiębiorstw w ten sposób, że dla przedsiębiorstw gwarantujących co najmniej zużycie 40.000 kilowat-godzin rocznie ustanowiono za każdą kilowat-godzinę stały czynsz roczny 225 kor., a nadto za każdą zużytą kilowat-godzinę opłatę: a) przy zagwarantowanym przez przedsiębiorcę poborze prądu elektrycznego 40.000 do 100.000 kilowat-godzin po 6 hal. od jednej kilowat-godziny, b) przy poborze ponad 100.000 kilowat-godzin po 5 hal. od jednej kilowat-godziny, z tem zastrzeżeniem, że ulgi te służą tylko warstatom i zakładom fabrycznym, a nie mieszkaniom prywatnym z oświetleniem; uchwalono wynająć realność przy ul. Zamkniętej l. 13 na cztery lata za czyszem rocznym 8000 kor. na pomieszczenie szkoły żeńskiej im. Kościuszki z tem, że gminie służy prawo jednostronnego wypowiedzenia kontraktu po 2 latach; uchwalono kredyt 1800 kor. na roboty blacharskie, ciesielskie, stolarskie i murarskie, potrzebne dla reparacyi budynku panoramy Racławickiej; uchwalono sprzedać p. Stanisławowi Konopackiemu skrawek gruntu miejskiego około 18 sążni z ulicy Dwernickiego; uchwalono odstąpić p. Zofii z Haniów Goreckiej skrawek gruntu gminnego 4·01 sążni, odpadłego z ul. Mącznej w zamian za skrawek gruntu 4·06 sążni z realności 776 4/4, potrzebnego na rozszerzenie ul. Mącznej; zatwierdzono ugodę sądową, zawartą w sprawie spornej gr. kat. probostwa św. Piotra i Pawła przeciw gminie m. Lwowa o pas gruntu przy ul. Piaskowej; uchwalono nie wdawać się w spór o własność gruntów należących do kompleksu Krusznik na Wulce; zezwolono Tadeuszowi Królikiewiczowi i Sp. we Lwowie na otwarcie nowej ulicy, mającej połączyć ulicę Świętokrzyską z Janowską szerokości 16 metrów, długości 315 metrów; upoważniono syndyka miejskiego do wytoczenia pozwu przeciw spadkobiercom śp. Kwaśnickiego, względnie przeciw p. Zygmuntowi Groblewskiemu o rozwiązanie stosunku najmu lokalu na II. piętrze w realności miejskiej przy ul. Kilińskiego; oświadczono się przeciw kreowaniu nowych aptek przy ul. Jagiellońskiej, o które wnieśli prośby Zygmunt Landes, Wacław Bezucha i Gerson Giselt; zatwierdzono zamknięcie rachunków funduszów gminy i funduszów pozostających pod zarządem gminy za r. 1910; przyjęto do wiadomości sprawozdanie weterynaryjne za r. 1911, przyczem uproszono wiceprezydenta dr. Rutowskiego o wygotowanie wniosków w sprawie budowy kafileryi i zakładu dezynfektorskiego; uchwalono wydzierżawić folwark Pniatyn (365 morgów) Benjaminowi Rubinowi na lat 6 za czynszem rocznym w pierwszych trzech latach po 5120 kor., w drugich trzech latach po 5855 kor.; zezwolono na wydzierżawienie gruntu w Brzuchowicach, oddanego Karolowi Bratkowskiemu pod budowę zakładu leczniczego i utworzenie z niego osobnego ciała hipotecznego; z miejskiego funduszu przemysłowego udzielono pożyczek: Franciszkowi Brzozowiczowi, majstrowi blacharskiemu, 20.000 kor.; Janowi Iwanowiczowi, majstrowi stolarskiemu, 6000 kor.; Maryi Wexównej, właścicielce pracowni sztuki stosowanej, 4000 kor.; nadano obywatelstwo miejskie Ludwikowi Szafrańskiemu, majstrowi stolarskiemu i Janowi Sebastyanowi Sudhoffowi, kupcowi; stabilizowano na posadzie asystenta plantacyi miejskiej w X. randze Stanisława Piątkowskiego; przyznano dwom sierotom po starszym pompierze Szymonie Pichu dar z łaski po 180 kor. rocznie na trzy lata; stworzono dla polepszenia bytu materyalnego służby szkolnej 10 posad tercyanów stałych I. kl., 10 posad II. kl. i 20 posad III. kl. z płacą strażników miejskich I., II., III. klasy; uchwalono zakupić dla gazowni miejskiej automobil ciężarowy za 26.000 kor. i wydatek ten wstawić w budżet na r. 1913.

— **Płonica we Lwowie.** W ubiegłym tygodniu zachorowało na płonicę w całem mieście 34 osób, z tego 2 przybyły z po za Lwowa. Umarły 4 osoby. W poprzednim tygodniu zachorowało we Lwowie 31 osób, w tem 4 z po za Lwowa, a umarła 1.

— **Ze statystyki miasta Lwowa.** W maju urodziło się we Lwowie 539 dzieci: 287 chłopców i 252 dziewcząt. Z tego żywo urodzonych było 504, nieżywo 35, dzieci ślubnych 327 i 177 nieślubnych.

W przeciągu maja zmarło 407 osób: 234 mężczyzn i 173 kobiet.

— **Z polskiego Towarzystwa emigracyjnego.** Ze sprawozdania, opracowanego przez dyrekcyę polskiego Towarzystwa emigracyjnego dla rady nadzorczej za pierwsze półrocze b. r. wynika, że biura pośrednictwa pracy tego Towarzystwa w czasie od 1 stycznia b. r. po dzień 1 lipca b. r. zapośredniczyły pracę 8947 robotnikom (Kraków 6543, Lwów 2003 i Rzeszów 401). Z tej liczby 4047 robotników otrzymało pracę w granicach Monarchii austryackiej (1782 u pracodawców galicyjskich, a 2265 w Czechach, na Morawach, na Szląsku i w krajach austryackich), 4900 zaś zagranicą.

W tym samym okresie czasu biuro podróży Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie wyekspedyowało do Ameryki 6476 wychodźców, z których 712 jechało na mocy kart okrętowych, otrzymanych z Ameryki, reszta zaś, czyli 5764 nabyła karty okrętowe w Biurze podróży Towarzystwa (w zeszłym roku liczba tych ostatnich wynosiła o tej porze 3638).

Schronisko noclegowe Towarzystwa w Krakowie udzieliło w tym czasie 12.024 noclegów, w tej liczbie 10.901 zupełnie bezpłatnie, a tylko 1123 za opłatą. Wśród korzystających ze schroniska było 3080 kobiet. — Większość, bo 8956 stanowili robotnicy sezonowi, reszta przypada na emigrantów zamorskich. Nadto korzystały ze schroniska liczne wycieczki.

— **Konkursy.** Galic. Towarzystwo muzyczne we Lwowie ogłosiło konkurs dla kandydatów, zamierzających poświęcić się fachowo nauce gry na dętych instrumentach: flecie, oboju, klarnecie, fagocie, waltorni, trąbie i puzonie. Wiek przepisany: nieprzekroczony 15 rok życia. Nauka trwać będzie 6 lat, a po jej ukończeniu otrzymają uczniowie dyplom, umożliwiający im objęcie posad członków orkiestry. Wykształcenie obejmuje obok gry na jednym z wymienionych instrumentów także dodatkowo śpiew choralny, grę na fortepianie, tudzież przedmioty teoretyczne, zasady muzyki, harmonię, historyę, a dla zdolniejszych kontrapunkt, kompozycyę i instrumentacyę, tudzież czytanie partytur i dyrygowanie. Podania o przyjęcie na jedno z powyższych miejsc bezpłatnych dla uczniów niezamożnych przyjmuje kancelarya Konserwatoryum ul. Chorążczyny l. 7 do dnia 5 września 1912 włącznie. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia 4 klasy szkoły pospolitej i świadectwo ubóstwa.

W zamiarze zaś przysporzenia szkole operowej, projektowanej przy tem konserwatoryum, uczniów zdolnych i obdarzowanych odpowiednim materyałem głosowym, ogłoszono równocześnie konkurs na 4 bezpłatne miejsca nauki śpiewu solowego. Chcący się ubiegać o powyższe bezpłatne miejsca — winni wnieść do kancelaryi Konserwatoryum — ul. Chorążczyzny l. 7 w terminie najdalej do 1 września 1912 podania, do których dołączyć należy metrykę urodzenia, ewentualnie zaś także świadectwo dotąd pobieranej nauki.

— **Jubileusz zakładu dr. Chramca.** Założony w r. 1887 zakład dr. Chramca święci obecnie 25-lecie swojego istnienia, a rok jubileuszowy zbiega się z nową erą zakładu, który w nowej siedzibie rozpoczyna wielki okres życia. Jego założyciel patrzy już na rozkwit swojego dzieła i zbierać zaczyna owoce swojego znoju, z woli wyborców otrzymawszy godność marszałka powiatu nowotarskiego.

Pracy jego Bóg pobłogosławił. Los chciał przerwać tę pracę i puścił na zakład przed dwoma laty pożogę w chwili, gdy dr. Chramiec zorganizował specyalne Towarzystwo akcyjne z kapitałem miliona koron, w celu dokonania utworzenia prawdziwej instytucyi. Dr. Chramiec wniósł sam 600.000 koron, resztę w kwocie 400.000 koron złożyli akcyonaryusze. Frekwencya w r. 1909 przekroczyła liczbę 1800 osób. Należało pomyśleć o przekształceniu budynków, o przeistoczeniu ich — i oto wybuchł pożar, który na progu sezonu letniego w czerwcu r. 1910, strawił doszczętnie większą część zabudowań, zniewalając tym sposobem do przyspieszenia robót — i to, co chciano zdziałać powoli, trzeba było zrobić szybko, jak najprędzej. Jakoż we wrześniu t. r. położono kamień węgielny pod budowę nowego wielkiego gmachu według planów architekta krakowskiego J. Perosia, a na koniec r. z. 4 piętrowy korpus główny, oraz dwupiętrowy w skrzydłach bocznych gmach stanął gotowy w całej okazałości, obejmujący sto kilkadziesiąt pokoi mieszkalnych, tudzież szereg przepięknych sal ogólnych, jako to: halę, salę balową, salę stołową, czytelnię, pokój do gry w karty, buduar dla pań i pokój bilardowy.

Wszystkie te ubikacye są urządzone nietylko z troskliwą dbałością o wygodę, lecz o dobry smak, o wytworność i estetykę. Bardzo malowniczo wyglądają ślicznie wykonane ozdoby pendzla artysty Skoczylasa, który nader pomysłowo zastosował różne motywy dekoracyjne, uwzględniając przeznaczenie poszczególne każdej sali.

Dokoła gmachu biegną niezliczone balkony, tak zbudowane, że nie rażą, tylko łączą się logicznie z estetyką architektury i posiadają lekkość pięknie wykreślonych linij. Dwa wielkie podjazdy i dwa tarasy uzupełniają całokształt fizyognomii budynku.

Gmach stoi na obszernym placu, którego sama niwelacya i nawiezienie uprawną gleba kosztowało 50.000 koron. Położenie zakładu w pobliżu wspaniałego parku, gdzie korzystać można z przechadzek, zdala od kurzu i wrzawy ulicznej, podnosi jeszcze ogólne wrażenie, ze wszech miar korzystne.

Nie należy jednak zapominać, że obok zalet wielkiego pensyonatu europejskiego, zakład nie stracił swojego charakteru zasadniczego — leczniczego. Przyrządy do zabiegów wodoleczniczych, kąpiele gazowe, elektryczne, słoneczne i powietrzne, gimnastyka, dają możność prowadzenia kuracyi na miejscu.

— **Na jubileusz Kraszewskiego.** Staraniem Towarzystwa literackiego Adama Mickie-

wicza odbędzie się w październiku i listopadzie b. r. cykl odczytów o J. I. Kraszewskim, na tle dziejów powieści polskiej, od czasów najdawniejszych aż do końca XIX. wieku. Komitetowi udało się pozyskać szereg wybitnych uczonych i literatów, którzy przyrzekli swój współudział. Cyklem tym pragnie Tow. liter. uczcić setną rocznicę urodzin tyle zasłużonego, a dziś niestety zapomnianego autora „Starej baśni“.

— **Szkoła górnicza w Dąbrowie.** Dn. 5 i 6 b. m. odbył się egzamin końcowy, do którego przystąpiło 13 kandydatów, którzy w latach 1910/11 i 1911/12 uczęszczali do szkoły. Komisya egzaminacyjna uznała dwóch uczniów: Władysława Michejdę ze Szląska i Karola Tobiczyka z Galicyi za bardzo uzdolnionych, 11 zaś uczniów: Karola Gąsiora, Jana Kocura, Emila Kubicę, Józefa Lisztawana, Jana Miczkę, Henryka Pindura i Henryka Szostka ze Szląska, Stanisława Skinderowicza, Roberta Skupienia z Galicyi i Jana Kościuczuka z Królestwa Polskiego za uzdolnionych do pełnienia obowiązków dozorców w kopalni.

— **Wpisy.** W pierwszych dniach września b. r. rozpoczyna się w polskiej szkole górniczej w Dąbrowie kurs przygotowawczy. Na kurs przygotowawczy mogą być przyjęci tylko tacy robotnicy, którzy mają 20—26 lat i wykażą się co najmniej dwuletnią praktyką, odbytą w kopalniach węgla kamiennego. Jeżeli kandydat odbył dwuletnią praktykę w kopalniach rudy, wosku ziemnego lub węgla brunatnego, w takim razie wystarcza sześciomiesięczna praktyka w kopalniach węgla kamiennego. Przebieg praktyki może doznać przerwy z powodu służby wojskowej lub choroby, jednak czas trwania tychże nie wlicza się do unormowanego czasu praktyki. Kandydaci, czyniący zadość tym wymaganiom, mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy szkoły, jeżeli posiadają: ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową i złożą egzamin wstępny, lub ukończone cztery klasy szkół średnich, lub pełną szkołę wydziałową. Egzamin wstępny, który rozpocznie się w piątek, dnia 6 września b. r. o godzinie 8 rano w lokalnościach szkoły górniczej w Dąbrowie, obejmuje następujące przedmioty: język polski, język niemiecki i arytmetykę. — Podanie o przyjęcie na ten kurs, napisane własnoręcznie, zawierające dokładny adres kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwa z praktyki lub książką robotniczą, świadectwo lekarskie, zaświadczenie odnośnej władzy, że kandydat (jego rodzice lub opiekunowie) posiada środki, pozwalające na to, żeby utrzymać się w szkole przez przeciąg dwóch lat nauki bez równoczesnej pracy w kopalni, należy listem poleconym (rekomendowanym) wnieść najpóźniej do 15 sierpnia b. r. na ręce dyrekcyi szkoły. Nauka w szkole jest bezpłatna. Równoczesna praca w kopalni jest wykluczona. Przy szkole istnieje internat, obowiązkowy dla uczniów zamiejscowych, w którym opłata za mieszkanie, opał, światło i obiad wynosi 35 koron, płatne z góry każdego miesiąca. Z powodu wielkiej liczby zgłaszających się kandydatów na stosunkowo niewiele miejsc wolnych, mają pierwszeństwo starsi przed młodszymi.... Wszelkie korespondencye należy adresować: Dyrekcya szkoły górniczej-Dąbrowa (Szląsk austr. Austrya).

△ **Zgubiono:** z dorożki w drodze z głównego dworca kolejowego do ulicy Piekarskiej ciemno-granatowy szal damski; w ulicy Piekarskiej 10 kor. i rozmaite notatki; libretto p. t. „Der meschigene Philosoph“.

△ **Znaleziono:** paszporty wojskowe na nazwiska: Aleksandra Warzenicy i Józefa Heya *recte* Brunnengrabera; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: wisiorek od zegarka, pakiet zawierający buty i fartuch, teczkę z aktami, zabawkę dziecinną, kluczyk, 2 paczki tytoniu, 3 parasolki, klucz, worek i pulares, zawierający większą kwotę.

△ **Znikła bez śladu.** Dwudziestojednoletnia Marya Stelmachówna, córka właściciela realności w Prusach koło Lwowa, wyszedłszy w niedzielę z domu rodzicielskiego do kościoła we Lwowie, znikła od tego czasu bez śladu.

Stelmachówna jest średniego wzrostu, blondynka, ubrana w kolorową spodnicę i czarny kaftanik.

△ **Szukajcie męża!...** Katarzyna Futerko doniosła wczoraj policyi, że jeszcze przed czterema dniami wydalił się z domu jej mąż, Prokop i przepadł bez wieści.

Futerko liczy 35 lat, jest szczupły blondyn. Ubrany był w czarny twardy kapelusz i jasny garnitur.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Woźnica Władysław Bronowicz jadąc dziś przed południem wozem ciężarowym ul. Sykstuską, upadł tak nieszczęśliwie z kozła na bruk ulicy, iż doznał wstrząśnienia mózgu i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie odwiozło go do jego mieszkania.

△ **Nagły zgon.** W realności przy ulicy Żółkiewskiej l. 69 zmarł dziś rano nagle włościanin z Zboisk, 47-letni Grzegorz Bogusławski. Zwłoki odstawił komisaryat III. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Fabrykantka aniołków.** U dozorczyni realności przy ul. Kopernika l. 60 Wandy Studzińskiej zmarło wczoraj 4 i pół miesięczne dziecko Florentyny Cz., oddane Studzińskiej na wychowanie. Ponieważ lekarz miejski w czasie oględzin zwłok dziecka stwierdził śmierć przez zagłodzenie, przeto komisaryat I dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Przeciwko Studzińskiej wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Leon Stamacher, jadąc szybko, najechał w ul. Brajerowskiej na Jetti Demerachową, która upadłszy na bruk, odniosła znaczne obrażenia na głowie. Ranną opatrzył lekarz dyżurny pogotowia Tow. ratunkowego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Bylicach pod Samborem, Franciszek Romański, rządca dóbr, weteran z r. 1863, w 72 r. życia;

w Zakopanem, Marceli Maternowski, profesor gimnazyum im. Sobieskiego w Krakowie, w 44 roku życia;

w Białogródce, na Wołyniu, dr. Mirosław Czajkowski, lekarz w dobrach Romana ks. Sanguszki, nabawiwszy się tyfusu od chorego, któremu udzielał pomocy.

— **Ofiary piorunu.** Koło Gąsiorowa, w powiecie ostrowskim, piorun zabił podoficera i zranił 45 żołnierzy.

— **Ofiary pożaru.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj wybuchł groźny pożar w mleczarni wiedeńskiej w Praterze. — Wprawdzie udało się go zlokalizować, ale 6 robotników, którzy chcieli się uratować skokiem przez okno, odniosło ciężkie rany.

— **Wynalazek Polaka.** Z Poznania donoszą: W składzie cygar p. Wieklińskiego w Bazarze wystawiono model aeroplanu, jednopłaszczyznowca, pomysłu p. Lucyusza Langego z Poznania. Aeroplan ten urządzony jest do startu na lądzie i w wodzie, zaopatrzony w lekkie łodzie, które nie zanurzają się w wodzie, przez co możliwy jest szybciejszy start. Konstrukcya jego ma tę zaletę, że można go zupełnie rozebrać i w razie nieszczęścia wszystkie jego części się rozpadają, a lotnik przy pomocy mechanicznego przyrządu, zastępującego spadochron, przez wynalazcę skonstruowanego, spuścić się może na ziemię bez obawy dostania się pod szczątki aeroplanu.

— **Spalona fabryka.** W poniedziałek nad ranem wybuchł w Łodzi w fabryce B. Wachsa pożar w składach bawełny i zniszczył doszczętnie fabrykę.

— **Groźny pożar.** W miasteczku Broku — jak donoszą z Łomży — wybuchł onegdaj groźny pożar, który obrócił w perzynę 30 domów, pozostawiając przeszło sto rodzin bez dachu.

— **Tow. naukowe w Płocku.** W Płocku odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie nowej siedziby miejscowego Tow. naukowego, oraz muzeum ziemi płockiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Nowowiejski w asyście duchowieństwa płockiego.

— **Napady bandyckie.** Z Pułtuska donoszą: We wsi Wilencin uzbrojeni bandyci dokonali onegdaj napadu na dwór p. Bromberga. Wtargnęli w nocy do domu, a ubezwładniwszy całą rodzinę, zabrali wszystko złoto i srebro, oraz kilkaset rubli gotówki, poczem kazali zaprządz do bryczki najładniejsze konie i odjechali nieścigani w kierunku Warszawy.

Koło stacyi Głuchowskaja, w gub. kijowskiej, o północy kilku uzbrojonych bandytów zmusiło pociąg w pełnym biegu do zatrzymania się. Wtargnęli oni do wagonu pakunkowego i zabrali wszystkie pakunki, ale konduktorzy pociągu, uzbrojeni w rewolwery, zaczęli strzelać do bandytów tak skutecznie, że ci wreszcie musieli uciec, pozostawiwszy pakunki.

— **Napad.** Na właściciela piekarni w Podgórzu, Samuela Schleichkorna, napadł w poniedziałek robotnik Jan Przybyła w chwili, gdy ten po zainkasowaniu większej sumy pieniężnej wracał z jednej z cegielń do domu. Przybyła uderzył kilkakrotnie Schleichkorna w głowę, aby pozbawić go przytomności i odebrać mu pieniądze.

Na krzyk napadniętego zbiegli się ludzie, którzy zawezwali agenta policyjnego z Płaszowa. Przybyła jednak rzucił się również na agenta i począł go bić. Dopiero przy pomocy dwóch agentów z ekspozytury policyjnej w Podgórzu, udało się Przybyłę ubezwładnić i odstawić do więzienia sądu krajowego w Krakowie.

— **Kościół katolicki pod Petersburgiem.** W niedzielę, dnia 7 b. m., poświęcony został nowy kościółek katolicki, wzniesiony w Leśnem pod Petersburgiem. Świątynia ta zawdzięcza powołanie do życia proboszczowi parafii wyborskiej w Petersburgu, ks. F. Strakszasowi. Podczas sumy kazanie wygłoszone było po polsku, po Mszy św. w języku litewskim. Kościółek drewniany, w stylu gotyckim, może zmieścić około 700 osób. Przy kościółku ma powstać szkoła, dla której gmach ma być niebawem zbudowany.

Kronika prowincyonalna.

§ W krajowej średniej szkole rolniczej w Czerniechowie odbył się w dniach 11, 12 i 13 b. m. w obecności reprezentantów władz szkolnych, a mianowicie pp.: K. Jasińskiego, krajowego inspektora szkół rolniczych, profesora dr. E. Godlewskiego, kuratora szkoły i dr. A. Fedorowicza, delegata Namiestnika, kuratora szkoły i komisarza rządowego.

Egzamin ten złożyli następujący uczniowie: Piotr Biernacki z Dobratyna (z odznaczeniem), Ludwik Byszewski z Hołudzy, Rudolf Hubal-Dobrzański ze Lwowa, Aleksander Freytag z Gasperolina (z odznaczeniem), Stefan Gajewski z Romanowa, Boguchwał Gniazdowski ze Świedziebnej, Jerzy Grocholski z Różysk, Stefan Kiedrzyński z Warszawy (z odznaczeniem), Tadeusz Kusz z Krakowa (z odznaczeniem), Jan Myszkowski z Hruszowic (z odznaczeniem), Tadeusz Różański z Kęt (z odznaczeniem), Józef Sikorski z Morawicy, Mieczysław Starzewski z Tarnowa, Stanisław Szeliski z Gradowa (z odznaczeniem), Roman Szydłowski ze Stawu (z odznaczeniem), Józef Szymanek z Mikuszowic, Bronisław Szymkiewicz z Wilna (z odznaczeniem), Kazimierz Wereszczyński z Krymidowa.

§ Przejechany na śmierć przez pociąg. W nocy z 6 na 7 przejechał na śmierć jeden z pociągów na przestrzeni między Chorośnicą a Sądową Wisznią strażnika kolejowego, Stanisława Wasyliszyna. Poszarpane zwłoki zabitego znaleziono na torze dopiero następnego dnia rano.

§ Śmierć od piorunu. Dnia 9 b. m. o godzinie 3 po południu podczas burzy uderzył piorun w szopę włościanina Mikołaja Ciuciuruka w Maleniskach, powiatu brodzkiego i zabił znajdującego się tam 27 letniego jego syna, powstały zaś od uderzenia piorunu pożar, zniszczył szopę i spichlerz. W płomieniach zginęło 6 świń. Ogólna szkoda wynosi 600 K i była ubezpieczona na 300 K.

Kronika zagraniczna.

* Zamach na pociąg. Niedaleko Koziatyna — jak donoszą z Kijowa — wykoleił się onegdaj pociąg kuryerski Kijów-Warszawa. Ofiar wypadku kilkanaście, mianowicie jeden konduktor zabity, kilka innych osób ze służby mniej lub więcej rannych, z pośród pasażerów niejaka Iwanicka ciężko ranna, kilka innych osób lżej. Trzy wagony zostały rozbite. Wypadek zaszedł wskutek zbrodniczego zamachu. Jednego człowieka podejrzanego aresztowano.

* Balon Zeppelina „Victoria Louise“ odleciał wczoraj rano po godz. 3 z Hamburga do Frankfurtu.

* Tragedya w domu obłąkanych. W zakładzie obłąkanych w Petersburgu jeden z pacyentów, oddany pod obserwacyę lekarską, napadł na dozorującego go lekarza dr. Heckera i poranił go nożem tak ciężko, że ten umarł w kilka godzin po zamachu.

* Zabity przez dzikiego bawoła. Znany lotnik Latham, który bawił obecnie na polowaniu w Kongo, został — jak donoszą z Paryża — zabity przez dzikiego bawoła.

* Lot Berlin-Petersburg. Lotnik Abramowicz, który odbywa lot Berlin-Petersburg, wylądował wczoraj w Pile, w Poznańskiem, wraz z pasażerem, o godz. 10 m. 20 przed południem. Wzniósł się był o godz. 9 m. 20 w Dreźnie Obaj lotnicy zamierzali w ciągu dnia wczorajszego dotrzeć przynajmniej do Kwidzyna.

* Morderstwo popełnione przez urzędników policyi. Wczoraj rano zamordowano w Nowym Jorku niejakiego Rosenthala, który miał zeznawać w procesie o grę hazardową i kradzież. Rosenthal, który był znanym graczem, obwinił oficerów policyi, że brali udział w zyskach z gry hazardowej. Wczoraj napadło nań 6 ludzi, jadących automobilem, z których dwaj byli urzędnikami policyi, i zastrzeliło Rosenthala.

* Orkan. Z Meksyku donoszą, że skutkiem orkanu i powodzi przeszło 1000 osób straciło w ostatnich dniach życie.

* Zatonięcie parowca. Skuner szwedzki „Nordkap“ z Landskrony, płynący z ładunkiem węgli ze Szczecina do portu duńskiego Middelfart, zatonął podczas burzy na morzu Bałtyckiem z całą załogą, złożoną z 20 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Adama Mickiewicza:** „Pisma“. Tom piąty. Wydał, objaśnił, wstępami poprzedził Józef Kallenbach. Nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach. Ozdoby wedle rysunków Stanisława Pichora.

O poprzednich tomikach wspomnianego w tytule wydawnictwa, pisaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie, podkreślając z całą bezstronnością wybitne jego zalety. Prof. Kallenbach jest wydawcą dzieł wielkich naszych geniuszów bardzo sumiennym i umiejętnym. — Przedmowy jego, zamknięte w granicach odpowiednich, ani nadto rozwlekłe, ni zbyt zwięzłe, ogólnikowe; układ doskonały, jako wynik mozolnych nieraz studyów i dociekań; odsyłacze i wyjaśnienia istotnie wyjaśniające wszystko, cokolwiek przeciętnemu czytelnikowi nasuwa pewne wątpliwości, czy trudności w lekturze: oto główne plusy, zyskujące wydawnictwu wzorowemu, a równocześnie co do ceny bardzo przystępnemu, uznanie powszechne.

Tom piąty wypełnił w całości „Pan Tadeusz“, z epilogiem, uzupełnieniami i waryantami. Młodzież szkolna zwłaszcza, powinna tak wydaną „perłę naszej literatury“ chwytać pochopnie do ręki i rozkoszując się raz jeszcze jej nieprzebranemi pięknościami, poznać genezę i poszczególne fazy jej powstania. Niezwykle interesujący jest wstęp, pióra prof. Kallenbacha; „Arcydzieło Mickiewicza powstało na obcej ziemi wśród okoliczności niesprzyjających tworzeniu artystycznemu, owszem utrudniających je w sposób niezwykły. Ale potęga natchnienia była tak wielka, że przemogła wszelkie zapory zewnętrzne i dokonała zamiaru poetycznego, który był przedewszystkiem potrzebą duszy, znękanej losami tułaczymi i zwracającej wzrok utęskniony po za siebie, w przeszłość błogą, w kraj lat dziecinnych“.

Wykołysała ten poemat tęsknota za ziemią rodzinną i za ludźmi, którzy bezpowrotnie zniknęli z widowni naszego życia. Miłość ziemi rodzinnej szukała odpowiedniego wyrazu w dawniejszych utworach Mickiewicza, od Mieszka i Kartofli poczynając; pobyt w latach 1831 i 1832 we wsi wielkopolskiej spotęgował rzewne to uczucie, przygotowując grunt pod zasiew owych niezliczonych obrazów przyrody, które skrystalizować się miały pod piórem Adama już na paryskim bruku, wśród zgiełku i rozgwaru emigranckich starć i dysput.

„Litwa rozgościła się w sercu poety z taką wszechwładną siłą, że na przekór hałasom paryskim, przekleństwom i kłamstwom emigracyjnym, Mickiewicz już w końcu listopada 1832 r. zaczął pisać poemat, zrazu bez tytułu, zwany krótko: poematem szlacheckim“. W połowie lutego 1834 r. — mimo ciągłe i liczne przeszkody — ukończył pisanie „Pana Tadeusza“, który w ciągu tworzenia rozrastał się i przekraczał znacznie z góry zakreślone przez poetę ramy.

„To rozrastanie się pierwotnego „sielskiego poematu“ w „historyę szlachecką“, dokonywało się w miarę coraz-to większego napływu treści historyczno-politycznej do cichej zrazu wsi litewskiej.“

Ciekawe jest wrażenie, jakie wywierał „Pan Tadeusz“ na najbliższem kółku towarzyszów i przyjaciół poety, naocznych niemal świadków powstawania i rozrastania się poematu; stokroć ciekawsze — a sprawa to nowa — jak dalece tradycya domowa, rodzinna, nowogródzka, oddziałała tu na poetę. Szczegóły, zebrane przez prof. Kallenbacha, warto istotnie poznać, by przekonać się raz jeszcze dowodnie, jak Mickiewicz i w tem arcydziele pozostał wierny zasadniczemu pierwiastkowi swego geniuszu poetyckiego: „nie tworzył prawie nic, lecz przypominał“.

Obok wzorowego tekstu „Pana Tadeusza“ znalazły się w omawianym tomie: waryanty, objaśnienia samego poety, wreszcie słowniczek mniej znanych przeciętnemu czytelnikowi wyrażeń — rzecz przy lekturze każdego dzieła pierwszorzędnego znaczenia.

William Shakespeare. „Dzieła dramatyczne“. Tom IV. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1912.

(z. s.) Czwarty tom „Dzieł dramatycznych“ Szekspira, wydawanych obecnie przez zasłużoną firmę księgarską Gebethnera i Wolffa, mieści w sobie cztery następujące komedye: „Jak wam się podoba“ i „Wieczór Trzech Króli“ w znanych przekładach L. Ulricha, „Ugłaskanie sekutnicy“ w również znanem tłumaczeniu J. Paszkowskiego, oraz „Wszystko dobre, co się kończy dobrze“ w pięknym przekładzie E. Porębowicza. Każdy z powyższych utworów poprzedza zwięzły, lecz doskonały i wyczerpujący przedmiot wstęp krytyczny pióra dr. Romana Dybowskiego.

Młoda Albania.

(II.) Młoda Albania poczęła się w najnowszych dopiero czasach. Daty jej narodzin niepodobna oznaczyć z całą ścisłością, gdyż węglem kamiennym tej nowej budowy nie stało się żadne konkretne zdarzenie, ani żaden moment osobliwy. Ale to pewna, że zaledwie Młodoturcy dawnemu autoramentowi położyli koniec, zaledwie na ruinach absolutnego imperyum zazieleniał krzew konstytucyi, już i w Albanii odmienny jakiś duch zapanował.

Tchnienie jego zaleciało w te odludzia z zewnątrz. Bo w kraju nie było pieleszy, z której wywieść mógłby się taki przewrót. Rozsadnikiem wszelkiego postępu bywa, wiadomo, szkoła; stąd rozchodzić się zwykły promienie oświaty. Szkolnictwo zaś albańskie, to prawdziwy *lucus a non lucendo*. Stosunki w tym kraju nie układały się nigdy tak, by

wśród ludności rozbudzić pożądanie oświaty i nie było ani tego pożądania, ani zrozumienia korzyści, jakie przynieść może z sobą postęp. W miastach nabrzeżnych zdarza się jeszcze tu i ówdzie szkoła, zazwyczaj słabo uczęszczana i niezbyt też troskliwa w spełnianiu swej misyi. Szkoły te pozostają na utrzymaniu Austro Węgier, lub Włoch, a powstały i istnieją głównie dla przysposabiania młodzieży garnącej się do zawodu duchownego. Natomiast w głębi kraju, w górach, szkoły są czemś zgoła nieznanem. Tym więc szlakiem nie mógł wtargnąć prąd nowy. Musiał on dla siebie szukać dróg innych.

Przyroda Albanii uboga skąpo tylko wyżywić może ludność. To też zdawien dawna ciągną z jej gór rzesze ludu w obczyznę, aby tam ugruntować sobie egzystencyę, której nie mogła dać im ojczyzna. Mając zaś w swych żyłach mieszaninę krwi słowiańskiej i greckiej, Albańczyk, gdziekolwiek poniosą go przeznaczenia, zachowuje przywiązanie do swych stron rodowitych, do nich tęskni, o nich marzy, utrzymuje z krajem ciągłe stosunki.

Fala emigrantów albańskich w różne kierowała się strony. Najbliższą metą tego wychodźtwa była Dalmacya, mianowicie okolice Zadaru, gdzie od dawna istnieją kolonie albańskie. Spotyka się je również w południowych Włoszech. Ale te osady wzbijają się co do inteligencyi i wykształcenia swych mieszkańców niezbyt wysoko ponad poziom barbaryi ojczystej. Nie mogło więc i ztąd rozkrzewić się światło.

O wiele wyżej już stoją Albańczycy, którzy wywędrowali do Egiptu. Udało się im tutaj zapewnić sobie powagę i wpływy, chociaż są to kolonie, w porównaniu np. z dalmatyńskiemi, młode. Powstanie ich przypada na połowę wieku XIX., mianowicie na czasy Mehmeda baszy, który Albańczykom nie szczędził poparcia i życzliwości i wciągnął ich do rzeszy wybrańców. W żyłach dynastyi tamtejszych khedywów płynie krew albańska, co oczywiście nie jest bez wpływu na dolę egipskich Albańczyków.

Ale i oni nie czuli się powołanymi do odegrania roli odnowicieli ojczyzny. Ci mieli ukazać się zkądindziej, aż z za oceanu.

Wielkie prądy emigracyi amerykańskiej w małym tylko stopniu przez czas długi oddziaływały na Albanię. Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia — niemal w ostatnich jego latach — poczęli także Albańczycy coraz gromadniej wybierać się na drugą półkulę. W Północnej Ameryce liczą ich obecnie na przeszło 40.000. Korzystając ze swobody, jaką Unia przyznaje wszystkim, co schronią się pod jej sztandar, tworzą Albańczycy wśród tamtejszej ludności zwarte wysepki, pielęgnujące troskliwie język i zwyczaje ojczyste. W Bostenie np. od r. 1904 istnieje albańska cerkiew prawosławna i klub narodowy, którego filie znajdują się w Nowym Jorku, w Chicago, St. Louis. St. Francisko, Waszyngtonie i Filadelfii.

Na wolnej ziemi amerykańskiej przesiąknęli albańscy emigranci nawskróś cywilizacyą nowoczesną, nie zapomnieli jednakże wcale o dalekiej ojczyźnie i o braciach tam pozostałych. Cuda techniki nowoczesnej dozwalają im mimo olbrzymiego oddalenia, dokładnych zasięgać wiadomości o wszystkiem, co dzieje się w ojczyźnie i nawzajem oddziaływać na tamtejsze stosunki. Ciągle niemal słyszeć można o wzruszających prawie dowodach żywego zajęcia, jakie oni żywią dla Albanii. Nie poprzestają zaś na samych tylko platonicznych uczuciach Ofiarność Albańczyków godna jest wszelkiego szacunku. Jakkolwiek gros kolonij albańskich w Ameryce tworzą ludzie, co ciężką pracą zdobywać muszą każdy kęs chleba, odchodzą ztąd do kraju bardzo często przesyłki na cele ogólne. W r. z. naprzykład przyszli amerykańscy Albańczycy uciśnionym braciom swym w ojczyźnie z pomocą w sumie 40.000 kor.

Na ogół wśród emigracyi albańskiej brak żywiołu inteligentnego, brak zwłaszcza inteligencyi z akademickiem wykształceniem. Natomiast poczucie narodowe jest silnie wyrobione, a ofiarność — jak już nadmieniliśmy — wielka. Te dwa ostatnie czynniki odegrały też ważną rolę w rozbudzeniu dzisiejszego ruchu.

Nieliczna inteligencya albańska należy przeważnie do stanu duchownego. Kapłani albańscy wychodzą z seminaryów w Skutari, nadto zaś znacznego zastępu ich dostarczają zakłady naukowe zagraniczne. Przysposabianiem Albańczyków do stanu duchownego zajmuje się kongregacya *de propaganda fide* w Rzymie; uczęszcza też garstka kleryków albańskich na wydziały teologiczne w Innsbruku, Salzburgu i Schwaaz.

Drugą co do liczebności grupę inteligencyi albańskiej stanowią lekarze. Ci odbywają studya prawie wyłącznie w Konstantynopolu, poczem zazwyczaj uzupełniają je jeszcze 2 lub 3-letnią praktyką w klinikach paryskich. Południowi Albańczycy zwykli zamiast do Paryża, udawać się w tym celu do bliżej położonego Neapolu.

Jak słabo wzrasta na razie zastęp inteligencyi albańskiej, dowodzą cyfry. Rokrocznie przybywa Albanii 10—12 księży i 2—3 lekarzy. Ci ostatni osiadają oczywiście tylko w większych miastach. Liczba ich ogółem jest niestosunkowo szczupła i wcale nie odpowiada potrzebom. Ale też w Albanii próżno byłoby jeszcze szukać zrozumienia owej potrzeby. Ludność tamtejsza obywa się przeważnie bez lekarzy, uciekając się na własną rękę w razie choroby do najrozmaitszych zabobonów, a kiedy one zawiodą, do znachorów.

Uczęszcza młodzież albańska także do innych wyższych zakładów naukowych. I tak garstka ich studyuje jurysteryę na wydziale prawniczym Ykat w Konstantynopolu (nie posiadającym zresztą cech instytucyi akademickiej). W Wiedniu spotyka się Albańczyków w Akademii rolniczej, w seminaryach nauczycielskich i wyższych szkołach handlowych. Także w Bukareszcie, Atenach, Neapolu i Bostonie inskrybują się słuchacze albańskiego pochodzenia. Na ogół jednak wszystko to razem nie wystarcza do wytworzenia silnego zastępu inteligencyi, która w kraju mogłaby dokonać przewrotu, wyprowadzić lud z ciemnoty, w jakiej pogrążyły go tylowiekowe rządy Turcyi.

Bądź co bądź jednak znalazły się w ten sposób pewne punkty oparcia w Albanii dla wpływu tych zagranicznych rodaków, którzy z pamięcią o ojczyźnie połączyli chęć wydobycia jej z pęt letargu. Proces ten niewidocznie postępował przez lat szereg, żadnymi objawami nie zaznaczając się na zewnątrz. Z jednej strony bowiem był on zbyt wątły sam w sobie, z drugiej zaś miał do zwalczenia nielada przeszkody. Materyał, jaki przedstawia ludność albańska, nigdy nie okazywał zbyt wielkiej podatności na tego rodzaju bodźce. Trzeba było bardzo usilnych starań i musiały one bardzo długo spadać kroplą po kropli na ten grunt zakamieniały, by go rozmiękczyć i do użyźnienia przysposobić.

Równocześnie patryoci albańscy starali się obudzić dla swej ojczyzny zainteresowanie zagranicą. Zabiegi ich sięgają kilkadziesiąt lat wstecz. Wielu pamięta jeszcze żywą propagandę, jaką po r. 1880 przez czas pewien uprawiali Ismael Kemal w prasie paryskiej i bukareszteńskiej, a bracia Sami bey i Vaim bey Frascheti w Bukareszcie. Trafili jednakże na chwilę nieodpowiednią; udało im się wprawdzie obudzić żywe zajęcie i dyskusyę, po za ramy jednakże rozpraw akademickich rzecz nie wyszła. Bądź cobądź wszakże całkiem bezowocnymi zabiegów ich nazwać nie można. W każdym razie przygotowano grunt dalszym staraniom, — przygotowano go pod dwoma względami, z jednej bowiem strony przypomniało się Europie istnienie kraju, który niemal zupełnie wypadł jej z pamięci i tylko jakby legenda obłoczna snuł się gdzieś w przestworzach, — z drugiej zaś pobudzono energię szczupłej garstki inteligencyi krajowej, dodano jej zachęty i otuchy.

Jeżeli też kiedyś historyk nakreślić będzie chciał genezę Młodej Albanii, wykluwającej się obecnie przed naszemi oczyma, to nie będzie mu wolno pominąć owych pierwszych, dziś już prawie zapomnianych pionierów, co wyprzedzając czasy, mimo nieprzychylnych stosunków, wskazali drogę przyszłemu ruchowi. Teraz, kiedy stosunki zaczynają tak się układać, że kwestya albańska nabiera praktycznego znaczenia, zasiew ideologów albańskich wydobywa się na wierzch i jak ruń zielenieje.

(str.).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 8 do 14 lipca 1912 r. bez opłaty akcyzowej. — (Waluta kor.). Za 50 kg.: Pszenica 9·60 do 10·20, żyto 9·— do 9·50, jęczmień browarny 8·50 do 9·—, pastewny 8·40 do 8·50, owies stary 9·30—9·70, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, groch do gotowania 12·— do 14·—, pastewny —·— do —·—, fasola biała gal. —·— do —·—, bobik 8.50 do 9·—, wyka 10·50 do 11·—, łubin gal. —·— do —·—, rzepak zimowy 15·50 do 15·80, nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel z 1910 r. 215·— do 250·—, chmiel z 1911 roku —·— —·—, nasienie koniczyny czerwonej 70·— do 80·—, białej 107·— do 130·—, szwedzkiej —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, siano lepsze 3·10 do 3·40, gorsze 2·70 do 2·90, otawa —·— do —·—, siano z koniczyny 3·50 do 3·60, słoma okłotowa 2·60 do 2·70, słoma mierzwiasta 2·25 do 2·30, kartofle jadalne na całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, gorzelniane za 1 prc. skrobi całe wag, 10.000 kg. —·— do —·—, nafta zwykła 14·50 do 15·50, salonowa 16·50 do 17·50; za 100 kg.: ropa borysławska *loco* Borysław (prompt.) 4·33 do 4·41., drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. —·— do —·—, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. —·— do —·—, mąka pszenna, grysik 35·50 do 40·—, mąka pszenna Nr. 0 35·50 do 40·—, Nr. 1 34·50 do 39·—, Nr. 2 33·50 do 38·—, Nr. 3 32·50 do 37·—, Nr. 4 31·50 do 35·—. Nr. 5 30·50 do 34·—. Nr. 6 28·50 do 33·—, Nr. 7 24·50 do 27·—, Nr. 8 19·50 do 20·—, mąka żytna Nr. 0 29·50 do 32·—, Nr. 1 28·50 do 29·50, Nr. 2 19·— do 20.—, Nr. 3 19·— do 19·—, otręby pszenne 12·— do 15·25, żytne 11·75 do 15·25; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·70 do 1·90, mięso wołowe tylne w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·94 do 2·—, mięso cielęce *loco* rzeźnia (engros) 1·60 do 1·70, wieprzowina *loco* rzeźnia (engros) 1·40 do 1·50, spirytus kontyngentowy za 10.000 litr prc. 69·50 do 70·50, spirytus nadkontyngentowy za 10·000 litr prc. 49·50 50·50.

OSTATNIA POCZTA.

= Czytamy w *N. Fr. Presse*: Jak od szeregu lat, tak i tym razem wybiera się P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold do Karlsbadu. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w połowie lub pod koniec przyszłego tygodnia.

Czy i kiedy niemiecki kanclerz przybędzie na kuracyę do Gastein, jeszcze niewiadomo. Gdyby wszakże przybył, to niezawodnie, korzystając ze sposobności, odda wizytę hr. Berchtoldowi. P. Bethmann-Hollweg uczyni to niewątpliwie także w razie, gdyby zaniechał w tym roku wyjazdu do Gastein, termin wszakże rewizyty nie jest znany.

= Prezydent wiedeńskiej Izby handlowej Schoeller objął urząd wiceprezesa centralnego komitetu dla utworzenia austryackiej floty napowietrznej. Wezwie on inne Izby handlowe w Austryi do współdziałania w potworzeniu komitetów krajowych, mających na celu zrealizowanie tej patryotycznej idei.

= Z Pragi donoszą: Rokowania ugodowe dotychczas jeszcze nie wydały faktycznego rezultatu; sytuacya jest niezmieniona. Zdaje się, że do zwołania Sejmu czeskiego w lipcu w każdym razie nie przyjdzie. Trudności językowe z powodu Pragi i Pilzna są dosyć znaczne, ponieważ Niemcy stanowczo domagają się, aby magistrat praski urzędował w dwu językach.

Z wielu stron nalegają na to, by o ile możności teraz rokowania ukończyć, a Sejm zwołać dopiero w jesieni. Charakterystycznem jest, że dzienniki czeskie bardziej optymistycznie zapatrują się na sprawę, niż niemieckie.

= Prez. Fallières podpisał wczoraj dekret, darowujący resztę kary siedmiu politycznym przestępcom, zasądzonym za agitacyę przeciw armii, wśród nich Hervému.

= Władze hiszpańskie w Coruna oczekują przybycia parowca hamburskiego „Amboss", na którym ma być broń dla Konstantynopola. Przypuszczają jednak, że broń ta jest przeznaczona raczej dla spiskowców rojalistycznych w Portugalii.

= Senat amerykański w Waszyngtonie rozpoczął wczoraj obrady nad billem w sprawie kanału Panamskiego. Bill postanawia, że okręty amerykańskie wolne są od opłaty.

Przeciw temu przemawiał między innymi b. sekretarz stanu senator Root. Oświadczył on, że postanowienie takie byłoby nielojalne względem innych mocarstw i że konwencya w Hadze mogłaby znieść tę ustawę. Zwrócił też uwagę na protest Anglii, do którego, jak z Londynu donoszą, przyłączyła się Australia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zakopane, 17 lipca. Lwowski klub turystyczny urządził wczoraj wycieczkę w Tatry, prowadzoną przez Quiriniego. Do wycieczki przyłączyła się panna Schickmanówna. Spadła ona z Koziej przełęczy ze stromej skały ku dolinie Pięciu Stawów i silnie się potłukła. Lekarz pogotowia opatrzył pokaleczoną.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 17 lipca. Prognoza na 18 lipca 1912 r. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, deszczowo, stan mało zmieniony, północny ożywiony wiatr.

W Galicyi zachodniej: Pogodnie, niema opadów, ciepło, północno-wschodni mierny wiatr.

Wiedeń, 17 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora historyi austryackiej i powszechnej w Uniwersytecie krakowskim, dr. Wacława Tokarza zwyczajnym profesorem tych przedmiotów w tymże Uniwersytecie.

Wiedeń, 17 lipca. Wiadomość, że Najd. Arcyksiężna Zyta zamierza przepędzić resztę lata w zamku Schwarzau, jest nieprawdziwa.

Wiedeń, 17 lipca. P. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów co do dopuszczenia docenta płatnego na Politechnice we Lwowie dr. techniki Kazimierza Bartla, jako docenta prywatnego geometryi wykreślnej w tym zakładzie.

Ischl, 17 lipca. P. Minister spraw wewnętrznych br. Heinold przybył tu dziś rano i był o godzinie 11 na posłuchaniu u Najj. Pana.

Wilno, 17 lipca. *(Tel. pryw.)*. W papierni Schwarzów w Werkach pod Wilnem powstał pożar. Spaliła się fabryka, maszyny i narzędzia. Straty wynoszą przeszło pół miliona rubli.

Kowno, 17 lipca. *(Tel. pryw.)*. We wszystkich wsiach w pobliżu Telsz, w gub. kowieńskiej, policya po raz drugi wezwała wszystkich żydów, którzy tam jeszcze nie mieszkają 6 lat, aby natychmiast opuścili te miejscowości. Wydaleniu podlegnie 120 rodzin, przeważnie pachciarzy, młynarzy, dzierżawców itd.

Potersburg, 17 lipca. *(Tel. pryw.)*. Skutkiem rozporządzenia gubernatora chersońskiego grozi obecnie wydalenie co najmniej 10.000 żydów z różnych miejscowości tej gubernii.

Petersburg, 17 lipca. *(Tel. pr.)*. *Riecz* drukuje okólnik poufny ministerstwa oświaty, skierowany przeciw wycieczkom oświatowym zagranicę, organizowanym przez sekcyę naukową Towarzystwa krzewienia wiadomości technicznych. Okólnik pomawia tę sekcyę o propagandę, wywołującą niezadowolenie z obecnej polityki rządu.

Konstantynopol, 17 lipca. Nominacya Mahmuda Maktara baszy ministrem wojny ma już być faktem dokonanym. Zamierza on udać się do Albanii.

Konstantynopol, 17 lipca. W Izbie i senacie odczytano depeszę albańskich notabli do sułtana, w której proszą o wysłanie komisyi śledczej i wstrzymanie krwawej walki.

Dunkierka. 17 lipca. Po wiecu strajkujących robotników dokowych i marynarzy wynikło gwałtowne starcie z konną żandarmeryą. Kilku demonstrantów zostało ciężko pokaleczonych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17go lipca 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 654·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 849·75, Akcye Anglobanku 335·75, Akcye Unionbanku 622·50, Akcye Länderbanku 539·50, Akcye Bankvereinu 537·75, Akcye Bodencredit 1292·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 676·—, Akcye kolei państwowych 722·—, Akcye kolei Południowej 100·50, Akcye kolei Elbetbal —·—, Akcye kolei Północnej 4930.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 993·75, Akcye Rima Muranyi 767·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3167·—, Akcye Fabryki broni 1102·—, Akcye Tureckie tytoniowe 338·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 818·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 87·50, Austryacka Renta koronowa 87·50. Węgierska Renta koronowa 87·45, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 87·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 89·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·75, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 87·80, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 243·—, Marki 117·80, Rubel 254·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104·80, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 763·25. Pożyczka miasta Krakowa 1909 86·50. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie po początkowem ożywieniu i ogólnej poprawie kursów spokojne i miernie osłabione. W końcu kolei południowej i losy tureckie silnie.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 lipca 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: J. br. Konopka z Brnia, A. Bocheński z Ponikwy, K. Przybysławski z Uniża, K. Bohdanowicz z Orzechliby, B. Wolfart z Kurzany, F. Gniewosz z Kont, W. Gniewosz z Nowosielec, F. Jakubowski z Bośnii.

HOTEL EUROPEJSKI. Pp.: B. Teodorowicz z Nowosielicy, W. Leszczyński z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 lipca 1912.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	677	—	685	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	416	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	537	—	545	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	475	—	485	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	97	30	98	—
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	90	—	90	70
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	98	—	98	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	89	—	89	70
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	—	—	—	—
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4^1/_2$% 60 l.	98	—	98	70
Ziemiański Bank hipoteczny Lwów	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	94	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	87	50	88	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
[illegible] Banku kr. $4^1/_2$ pr. (3 em.)	97	60	98	30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	87	—	87	70
Kol. lokalne ditto 4 pr.	87	30	88	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	88	—	88	70
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	86	—	86	70
„ m. Lwowa 4 pr.	87	50	88	20
„ „ „ 4 konwers.	88	50	89	20
„ m. Krakowa	86	30	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	18	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	70	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 13 lipca 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87·55	87·75
styczeń-lipiec	87·55	87·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·75	90·95
kwiecień-październik	90·85	91·05
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. s. 4 prc.	1575·—	1635·—
„ „ 1880 po 100 zł. 4 pr.	449·—	461·—
„ „ 1864 po 100 zł.	609·—	621·—
„ „ 1864 po 50 zł.	313·—	319·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·85	113·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·55	87·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	89·75	90·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·20	110·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	432·50	434·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	107·85	108·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	88·20	89·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. korom. wolne od podatku 4 pr.	88·75	89·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·85	89·85
Kol. czeskiej [illegible] z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	89·—	90·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (św.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·80	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. [illegible], 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. [illegible], 4 prc.	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1895, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. [illegible] lokalnej za 400 kor. 4 pr.	88·20	89·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	89·—	90·—
Kol. [illegible]-jasskiej z roku [illegible] 4 pr.	89.—	90·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·20	108·40
„ „ w wal. kor. 4 pr.	87·35	87·55
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	280·50	292·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	415·—	427·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	215·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	87·15	88·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·—	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	87·80	88·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·65	98·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·20	88·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	—·—	—·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	238·25	241·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·—	291·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	261·25	273·25
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	97·50	98·50
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	90·25	91·25
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	86·75	87·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	98·—	99·—
Banku krajowego oblig. komun. 4 emisya 48 lat $4^1/_2$ pr.	97·75	98·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	86·75	87·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	94·50	95·50
„ „ „ 66 lat w. b. 4 pr.	94·75	95·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	82·40	83·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	87·80	88·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ 1889 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapesztieńskie (Basilica) 5 zł.	31·—	35·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	488·—	500·—
Koronowa waluta.		
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·25	75·25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·50	61·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	34·—	40·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	82·—	88·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331·40	332·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4000·—	4010·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	653·50	654·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	843·90	844·90
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	789·—	790·80
Gal. banku hip. 200 zł.	678·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	418·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·25	535·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	2104·—	2114·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	617·25	618·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·50	272·50
Zivnostenska banka 100 zł.	281·50	282·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	448·—	449·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4940·—	4975·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	543·—	547·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1272·—	1277·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	753·—	755·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	795·—	805·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	994·75	995·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3165·—	3175·—
Schodnicy 500 kor.	469·—	475·—
Ter. zarz. tytoniow. 500 franków	337·—	339·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	262·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 1 funt. szt. 3 pr.	$24·12^1/_4$	$24·15^1/_4$
Paryż za 100 franków	95·50	$95·67^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	$117·77^1/_2$	$117·97^1/_2$
Włoskie banki	94·50	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·37^1/_2$	$95·52^1/_2$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·39	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·77^1/_2$	$117·97^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	$2·53^5/_8$	$2·54^5/_8$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 450/12 (5) (8791 3—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Sebastyana Harynka w Makowie, odbędzie się dnia 17 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Makowie licytacya:

a) całej realności lwh. 135 lwh. 1429, składająca się z parc. bud. lk. 88/1 w obszarze 2 ar. 41 m² wraz z domem i parc. lk. 1362 ogród w obszarze 90 m²,

b) całej posiadłości lwh. 171,

c) 20/140 części posiadłości lwh. 179,

d) całej posiadłości lwh 814.

e) całej posiadłości lwh. 835 i

f) całej posiadłości lwh. 1114 ks. gr. gm. kat. Maków wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy i 2 wieprzów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) parc. bud. na 4000 koron budynek na 3000 koron, ogród na 600 kor., ad b) na 700 kor. 80 hal., ad c) 19 kor. 4 h, ad d) 2510 kor. 70 h., ad e) 477 kor. 50 h., ad f) 758 kor 40 h., przynależności zaś na 232 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) razem 4000 kor., ad b) 467 kor 20 h., ad c) 12 kor. 68 h., ad d) 1673 kor. 80 h., ad e) 318 kor. 32 h., ad f) 505 kor. 60 h., zaś przynależności 174 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których ninie sza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Maków, dnia 16 czerwca 1912

L. cz. E. 345/12 (6) (8479 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 1315, 1495, 2209, 2799 i 941 gm. Lubaczów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 1315 na 1000 kor., 2. lwh. 1495 na 1000 kor., 3. lwh. 2209 na 5313 kor., 4. lwh. 2799 na 1400 kor., lwh. 941 na 800 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. 666 kor. 66 h., ad 2. 666 kor. 66 h., ad 3. 3542 kor., ad 4. 933 kor 32 h., ad 5 533 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1912.

L. cz. E. 122/12 (10) (8843 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach, odbędzie się dnia 31 lipca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya:

a) realności lwh. 1 gm. Jałowe,

b) realności lwh 137 gm. Haszów, stanowiących gospodarstwo wiejskie i budynki wraz z przynależnościami opisanymi w protokole z dnia 13 marca 1911 E. 230/11 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 2567 kor. 67 hal., b) 6540 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1711 kor. 78 hal, ad b) 4360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 30 maja 1912.

L. cz. E 833/11 (17) (8834 2—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Dawida Schwarza, rolnika w Zapałowie przeciw Wasylowi Szałajowi, Iwanowi Onyszkowi i małol. Maksymowi Onyszkowi, zastąpionemu przez opiekuna Onyszka Kaczmara, rolnika w Zapałowie odbędzie się celem zniesienia współwłasności realności objętej lwh. 506 gm. Zapałów licytacya tejże realności w dniu 5 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w niżej podpisanym Sądzie, w biurze Nr. 16.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona razem z budynkami, a mianowicie z domem i stodołą na 2920 kor.

Najniższa cena wynosi 1946 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Licytacyjna sprzedaż powyższej realności pozostanie bez wpływu na prawa wierzycieli, na rzecz których wpisane są na tej realności prawa zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. E. 1179/12 (3) (8845 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Szymona Rączki, Jana Wieczorka, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5 licytacya 4/10 realności lwh. 543, 1/8 realności lwh. 175, 1/6 realności lwh. 178, 1/12 realności lwh. 179 gm. Pietrzykowice Jana Suchomskiego niewiadomego z miejsca pobytu własne.

Wartość szacunkowa 577 kor. 52 h.

Najniższa oferta 372 kor.

Warunki licytacyjnej i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żywiec, dnia 30 maja 1912.

L. cz. E. 916/12 (3) (8844 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Karola Mrowca odbędzie się dnia 31 lipca 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 5 licytacya: 1/40 części realności lwh. 140, 1/12 cz. realności lwh. 807, 1/12 cz realności lwh. 1198 gm. Żywiec objętych Karola Mrasnego własnych.

Wartość szacunkowa powyższych realności wynosi po potrąceniu dożywocia 407 koron 84 hal.

Najniższa oferta 273 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Żywiec, dnia 2 czerwca 1912.

L. cz. E. 318/12 (4) (8798 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Taua w Kołomyi, zastąpionego przez adw. dr. Unterrichta w Ustrzykach, odbędzie się dnia 3 lipca 1912 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 119 gm. Berehy stanowiącej gospodarstwo wiejskie z domem wraz z przynależnościami jak protokół oszacowania z dnia 4 kwietnia 1912 E. 318/12 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 644 koron z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 429 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 8 maja 1912.

L. cz. E 428/12 (4) (8799 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Liebera, odbędzie się dnia 31 lipca 1912 godzinie 11 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh 137 gm. Berehy dolne stanowiącej gospodarstwo wiejskie z domem wraz z przynależnościami opisanemi w protokole z dnia 26 kwietnia 1912 E 428/12 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona z przynależnościami na 3000 koron.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 21 maja 1912.

L. cz. E. XIII. 1588/12 (4) (8823 2—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Wincentego Krzywonia i małol. Heleny Krzywoniowej przeciw Józefowi Ruskowi i Agnieszce z Toporków Ruskowej o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 29 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w podpisanym sądzie licytacya realności lwh. 4 ks. gt gm. kat. Zakrzówek, a to celem zniesienia współwłasności tejże realności na zasadzie przedłożonych warunków licytacyjnych, uzupełnionych do protokołu z dnia 21 maja 1912 E. XIII. 1588/12 (3) które się obecnie zatwierdza.

Cena wywołania powyższej realności wynosi 1000 koron, która zarazem stanowi najniższą ofertę, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wszystkie na realności sprzedać się mającej ciążące służebności, jakoteż wierzytelności na realności hipotecznie zabezpieczone winien nabywca przejąć z policzeniem na poczet ceny kupna, z wyjątkiem rewersu demolacyjn go wpisanego w poz. 3 karty B. i w poz. 1. karty C. na rzecz Skarbu wojskowego ciężaru względnie uprawnienia.

Warunki licytacyjne, oraz wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności mogą mający chęć kupna przeglądnąć w podpisanym sądzie podczas godzin urzędowych

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddz. XIII.

Kraków, dnia 25 czerwca 1912.

L. 3900 z 1912 (8640)

Zawiadomienie.

Sposobem kupieckim zakupi się dla potrzeb wojskowego magazynu (filii) żywności w

Przemyślu 10.200 m³ twardego a 300 m³ miękkiego drzewa opałowego,

Gródku Jag. 700 m³ twardego a 100 m³ miękkiego drzewa opałowego,

Samborze 470 m³ twardego a 240 m³ miękkiego drzewa opałowego,

Stryju 150 m³ twardego a 250 m³ miękkiego drzewa opałowego,

Jarosławiu 5500 m³ twardego a 240 m³ miękkiego drzewa opałowego,

Łańcucie 1210 m³ twardego,

Rzeszowie 1450 m³ twardego a 150 m³ miękkiego drzewa opałowego,

Dębicy 530 m³ twardego.

Oferty ostemplowane ma się wnieść do 22 lipca 1912, najdalej do 10 godziny przed południem, do Intendantury 10 Korpusu.

Bliższe określenia są do przejrzenia w pełnoosnownem zawiadomieniu i w zeszycie warunków przy Intendanturze 10 Korpusu, jakoteż w powyż wymiemionych magazynach żywności.

Przemyśl, w lipcu 1912.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

L. cz. E. 1061/12 (3) (8858)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 102, 775 i 1/4 cz. lwh. 548 ks. gr. gm. Ładańce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: I. połowa lwh. 102 na 3525 kor., II. 1/4 cz. 548 na 484 kor. 75 hal., III. połowa lwh. 775 na 260 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. kwotę 2350 kor., ad II. 322 kor. 66 hal., ad III. kwotę 173 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. E. 425/12 (6) (8722)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Tymczyny zastąpionego przez adwokata dr. Majewskiego w Rawie, odbędzie się dnia 2 września 1912 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Niemirowie licytacya realności lwh. 161 gminy Radruż, obejmującej roli 78 ar. 88 m. kw. i pastwiska 30 ar. 57 m kw., a ocenionej na 574 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 382 kor. 84 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Niemirów, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. E 179/10 (9) (8767)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 września 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya:

1. 8/10 cz. realności obj. lwh. 2111 ks. gr. gm. Perehińsko,

2. 8/10 cz. 2/8 cz. real. obj. lwh. 2109 gm. Perehińsko zobow. po 1/10 własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. na 444 kor. 50 hal., ad 2. na 151 kor. 38 hal., przynależności zaś ad 1. na 1132 kor. 80 hal., ad 2. na 104 kor. 08 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1051 kor. 52 hal., ad 2. 170 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 23 maja 1912.

L. cz. E. 282/12 (6) (8729)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Szczercu licytacya 1/5 części realności lwh. 66 ks gr. gm. kat. Maliczkowice zobowiązanego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 648 kor.

Najniższa cena wynosi 432 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. E. 1261/12 (8) (8917)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Lejzora Feuersteina odbędzie się dnia 26 sierpnia 1912 o godzinie 11 przed południem w tutejszym Sądzie Sala Nr. 31 licytacya realności lwh. 1899 ks. grt. Biała.

Wartość szacunkowa 598 kor. 25 hal.

Najniższa oferta 399 kor. 40 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 16 czerwca 1912.

L. cz. E 2061/11 (6) (8842)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 września 1912 o godz. 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Szczercu odbędzie się licytacya realności lwh. 127 gm. Dobrzany z kolonią Dornfeld zobowiązanego własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1540 kor.

Najniższa cena wynosi 1026 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. E. 3591/11 (8932)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Blanka, odbędzie się dnia 30 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya:

a) połowy realności lwh. 14 gm Bratkówka (dom i grunt),

b) połowy realności lwh. 137 gm. Bratkówka (grunt),

c) połowy realności lwh. 138 gm Bratkówka (grunt),

d) 1/6 części relności lwh. 88 gm. Bratkowce (grunt).

Nieruchomości są ocenione: ad a) na 645 kor. 62 hal., b) na 498 kor. 18 hal., c) na 195 kor. 46 hal., d) na 101 kor. 34 h.

Najniższa cena: ad a) 430 kor. 43 hal., b) 332 kor. 12 hal., c) 130 kor. 30 hal., d) 67 kor. 56 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. E. 534/12 (8) (8921)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Tewla Feuera w Bolechowie, odbędzie się dnia 14 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bolechowie licytacya połowy realności lwh. 6 i 41 gminy Bubniszcze, składających się z parcel bud. i gruntowych wraz z przynależnościami, składającemi się z 14 drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: 1. połowa realności lwh. 6 na 2090 kor., 2 połowa realności lwh. 41 na 240 kor., przynależności zaś na 37 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1418 kor., ad 2. 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. E. 3409/11 (8931)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny Linko odbędzie się dnia 30 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 859 gm. Korczyna chałupa i ogród

Nieruchomość jest oceniona na 688 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 459 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz. E. 875/12 (7) (8923)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Menaschego Serwera w Bolechowie, odbędzie się dnia 23 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bolechowie licytacya połowy realności lwh. 100 i 12/160 części realności lwh. 102 ks. gr. gm. Polanica objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: połowa realności lwh. 100 na 2032 kor. 50 h., zaś 12/160 części lwh. 102 na 62 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1355 kor., ad 2. 41 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg

tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. E. 857/12 (4) (8922)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Grünberda w Skolem, odbędzie się dnia 14 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bolechowie licytacya realności lwh. 17, 340 i 363 ks. gr. gm. Kamionka objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: realność lwh. 17 na 300 kor., 2. realność lwh. 340 na 200 kor., 3. realność lwh. 363 z budynkami na 710 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 200 kor., ad 2. 133 koron 33 h., ad 3. 473 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skntku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. E. 997/12 (6) (8936)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 6/16 części realności lwh 341 ks. gr. gm. kat. Konina objętej, Piotra Krzysztofiaka własnej oraz realności lwh. 207 ks. gr. gm. kat. Konina objętej, Józefa Steinera własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 1745 kor.

Najniższa cena wynosi 1163 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mszana dolna, dnia 25 czerwca 1912.

L. cz. S. 1/12 (68) (8892)

Ogłoszenie licytacyjne.

Dnia 22 lipca 1912 o godz. 12 w południe odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze c. k. komisarza konkursowego Nr. 74 publiczna ofertowa sprzedaż towarów galanteryjnych w masie konkursowej Rozy Eisner, objętych szczegółowymi inwentarzami tejże masy od I. do XII. wraz z urządzeniem sklepowem.

Cena wywołania wynosi 5915 kor. 40 h., poniżej której sprzedaż nastąpić nie może.

Wadyum wynosi 592 koron, które do oferty dołączyć należy.

Bliższe warunki sprzedaży, tudzież odnośne inwentarze mogą być przejrzane w godzinach urzędowych u c. k. komisarza konkursowego w biurze tut. c. k. Sądu obwodowego Nr. 74, albo u zawiadowcy masy adw. dr. Allerhanda w Kołomyi; u ostatniego zgłosić się można także w celu obejrzenia towaru na sprzedaż wystawionego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 lipca 1912.
Zawiadowstwo masy konkursowej.

Upadłości.

L. cz. S. 33/12 (1) (8806 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Jachety Frenkel niezarejestrowanej właścicielki sklepu bławatnego we Lwowie Krakowska 25.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. cyw. Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr Michała Wassunga we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12 sierpnia 1912 godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" we Lwowie.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. S. 5/12 (1) (8811 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Eliasza Królika, właściciela fabryki wyrobów kartonowych i papierowych w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sąd. Władysława Grzędzielskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Michała Schwarza, adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 21 sierpnia 1912 o godz. 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 14 września 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 września 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" we Lwowie.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. S. 26/12 (1) (8780 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaaka Korpusa nieprotokołowanego handlarza drzewem w Strusowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się sędziego pow. Stanisława Tytusa Lindnera w Trembowli, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Abrahama Frischa adwokata w Trembowli.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 lipca 1912 godz. 10 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym w Trembowli przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiat. w Trembowli najdalej do dnia 20 sierpnia 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 26 sierpnia 1912 godzinie 3 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Trembowli lub w pobliżu Trembowli mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. S. 13/12 (96) (8871)

W konkursie Józefa Sassowera i Blimy Sasower urodz. Rosenberg wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 15 lipca 1912 o godz. 9 rano w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 13 w biurze Nr. 20.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Zarazem zawiadamia się, że Wydział i obecny zawiadowca masy uznali w zupełności rachunek złożony przez byłego tymczasowego zawiadowcę masy p. Edwarda Trusiewicza.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 czerwca 1912.

Konkursa.

L. 3417/12 (8778 2—5)

Konkurs.

Magistrat miasta Kałusza ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady nauczycieli w tutejszym gimnazyum a mianowicie:

1. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotów pobocznych.

2. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych.

Do obu tych posad przywiązane są pobory 2400 koron dla kandydata nieegzaminowanego. Dla kandydatów z egzaminem nauczycielskim pobory mogą być podwyższone do 2800 koron.

Minimalna ilość godzin obowiązkowych ad 1. 18 godzin, ad 2. 20 godzin.

Podania należycie poparte wnosić należy na ręce burmistrza miasta Kałusza najdalej do 1 sierpnia 1912 r.

Obie posady obsadzone będą dnia 1 września 1912 r.

Kałusz, dnia 10 lipca 1912.

Burmistrz:
Dr. Wiesenberg.

L. cz. Prez 607/12 (8829 2—3)

W sądzie powiatowym w Brzesku jest do objęcia posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego.

Wolontaryusze egzaminowani, dobrzy protokolanci, jak również piszący biegle na maszynie mają pierwszeństwo.

Podania wnosić należy do sądu powiatowego w Brzesku do dnia 25 lipca 1912.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 14 lipca 1912.

L. 89.493/II. (8861 1—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Bierzanowie z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 1389 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 10 lipca 1912.

C. k. prezydent:
Wopsterni.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9874/pr. (8777 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nowosądeckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 sierpnia, dla grupy gmin miejskich na 27 sierpnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi handlu i przemysłu na 29 sierpnia i dla grupy większych posiadłości na 30 sierpnia 1912.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nowosądeckim wybierają:

grupa większych posiadłości trzech (3) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków, z tych miasto Nowy Sącz dziesięciu (10) członków.

grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków;

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. Cw. III. 1508/12 (1) (8881)

Edykt.

Przeciw Maurycemu Wasserlaufowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Józefa Klugera kupca w Krakowie pozew o 1000 kor. i 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 3 lipca 1912 l. cz. Cw. III. 1508/12 (1).

Celem strzeżenia praw Maurycego Wasserlaufa ustanawia się p. adw. dr. Michała Münza w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maurycego Wasserlaufa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 3 lipca 1912.

Wydział Krajowy

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

jako zarządca galic. funduszu propinacyjnego.

L. W. 108 961/12

Ogłoszenie

którem prostuje się błędy drukarskie w

Obwieszczeniu

o 46-tem losowaniu 4% obligacyj galic. funduszu propinacyjnego, odbytem dnia **28 czerwca 1912:**

I. W wylosowanych obligacyach:

Ser. C. po 2.000 K.	— po Nrze 16377	zamiast Nru 19388	ma być Nr.	**16388**
"	" " 34147	" " 24186	"	**34186**
"	" " 34778	" " 37782	"	**34782**
" D. " 1.000 "	" " 4809	" " 3862	"	**4862**
" E. " 200 "	" " 15891	" " 16893	"	**15893**
" F. " 100 "	" " 2769	" " 1774	"	**2774**

II. W wykazie restantów:

Ser. C. po 2.000 K.	— po Nrze 17138	zamiast Nru 18147	ma być Nr.	**17147**
" E. " 200 "	— " " 10154	" " 19170	"	**10170**

We Lwowie, dnia 17 lipca 1912.

Der Landesausschuss

des Königreiches Galizien und Lodomerien samt dem Grossherzogtume Krakau

als Verwalter des galiz. Propinations-Fonds.

Zl. 108.961/12

Anzeige

womit die Druckfehler in der

Kundmachung

über die **am 28-ten Juni 1912** stattgehabte 46 Verlosung der 4% galiz. Propinations-Fonds-Obligationen **berichtigt werden:**

I. In der verlosten Obligationen:

Ser. C. à 2 000 K	nach dem Nr. 16377	anstatt Nr. 19388	soll richtig sein Nr.	**16388**
"	" " " 34147	" " 24186	"	**34186**
"	" " " 34778	" " 37782	"	**34782**
" D. " 1.000 "	" " " 4809	" " 3862	"	**4862**
" E. " 200 "	" " " 15891	" " 16893	"	**15893**
" F. " 100 "	" " " 2769	" " 1774	"	**2774**

II. Im Restanten Ausweise:

Ser. C. à 2 000 K	nach dem Nr. 17138	anstatt Nr. 18147	soll richtigt sein Nr.	**17147**
" E. " 200 "	" " " 10154	" " 19170	"	**10170**

Lemberg, am 17 Juli 1912.

L. 1463, 1597, 1588, 1359, 1649. 1650, 1702, 1820/12 (8804)

Edykt.

I. Dr. Karol Fusiarski adwokat w Dąbrowie przesiedla się 25 sierpnia 1912 do Tarnowa, a jego substytutem ustanowiono dr. Józefa Moskwę adw. w Dąbrowie.

II. Dnia 26 czerwca 1912 wpisani zostali na listę adwokatów:

1. Maryan Szwarcenberg Czerny z siedzibą w Jaśle,
2. Dr. Andrzej Milanyak z siedzibą w Krościenku,
3. Feliks Wilczyński z siedzibą w Bochni,
4. Dr. Hąbura Kazimierz z siedzibą w Dobczycach,
5. Dr. Stepek Jan z siedzibą w Rzeszowie,
6. Dr. Kleinberger Izaak z siedzibą w Tarnowie,
7. Kozik Audrzej z siedzibą w Zatorze.

III. Dr. Otmar Bogulski adwokat w Mszanie dolnej przesiedla się 2 września 1912 do Nowego Targu, a sprawy w Mszanie dolnej rozpoczęte sam dalej w Nowym Targu prowadzić będzie.

IV. Dr. Kazimierz Nowotny adwokat w Nowym Targu przesiedla się 24 września 1912 do Lwowa, a jego substytutem ustanowiony dr. Otmar Bogulski adwokat w Mszanie dolnej, który 24 września 1912 przesiedla się do Nowego Targu.

V. Emanuel Jarosław Jakubiczka adwokat w Zakliczynie przesiedla się 1 października 1912 do Tuchowa. Substytuta mu nie ustanowiono.

VI. Dr. Marceli (Markus) Herz wpisany został 3 lipca 1912 na listę adwokatów z siedzibą w Mszanie dolnej.

VII. Dr. Natan Jakób Korngold wpisany został 11 lipca 1912 na listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

VIII. Dr. Marek Rappaport adwokat w Żmigrodzie przesiedla się 17 sierpnia 1912 do Lwowa a jego substytutem ustanowiono dr. Adolfa Kaczkowskiego adwokata w Jaśle

IX. Dr. Alojzy Malawski adwokat w Tarnowie zmarł 14 czerwca 1912, a jego substytutem ustanowiono dr. Emila Psarskiego adwokata w Tarnowie.

X. Dr. Władysław Raschke adwokat w Żywcu zmarł 16 czerwca 1912, a jego substytutem ustanowiono dr. Władysława Bogdaniego adwokata w Żywcu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, duia 11 lipca 1912.

L. Prez. 1034 (18) P./12 (8732)

Obwieszczenie.

Dla IV. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 2 września 1912 o godz. 8 30 przed poł., zamianowało prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu krajowego karnego Jana Kiliana, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Jana Hirscha, Jakóba Löbensteina, Franciszka Kohmana, Antoniego Piskozuba, Jana Wisłockiego, Wincentego Mromlińskiego, Kazimierza Janko, Henryka Kwiatkowskiego, tudzież radców sądu krajowego Tadeusza Rybickiego, Feliksa Orzelskiego i Romana Lewickiego.

Z Prezydyum c. k Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 25 czerwca 1912.

L. cz. C. V. 370/12 (1) (8781)

Edykt.

Przeciw Maryi z Knapików Żyndroń, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Karola Jurysia pozew o 306 kor. 90 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 28 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, b Nr. 26.

Celem strzeżenia praw Maryi Zyndroń ustanawia się p. adw. dr. Gabryszewskiego w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Zyndroń w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 114/12 (1) (8935 1—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Urbanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Leibę Rotha pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1235 gm. Mielnica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę przed tut sądem b. Nr. 7 na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Urbanowskiego ustanawia się p. adw. dr. Hryniewieckiego w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Mielnica, dnia 24 czerwca 1912.

L. cz. Cw. IV 1203/12 (1) (8872)

Edykt.

Przeciw Benzionowi Seidmannowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Mechla Matiesesa pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Benziona Seidmanna ustanawia się p dr Ludwika Glasera adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benziona Seidmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. E. 905/11 (15) (8933 1—3)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej skarbu Państwa przeciw Markusowi Bartfeld o 856 kor. 80 hal. zpn., ustanawia się kuratorem dla Bolesława Eustachewicza dr. Jana Hryniewieckiego w Mielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 23 maja 1912.

L. cz. C. I. 225/12 (3) (8934)

Edykt.

Przeciw Risie Oberwäger w Wołkowcach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Jakóba Samuela Sandberga w Dźwinogrodzie pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lipca 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. Jakóba Oberwägera w Wołkowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 27 czerwca 1912.

L. XVII. 9953/2 (8862)

Ogłoszenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu czerwcu 1912, mająca służyć według §§ 48 i 52 ustawy z 6 sierpnia 1909, Dz. pp. Nr. 177, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w miesiącu lipcu 1912 wynosi 1 kor. 38 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. C. II. 266/12 (1) (8924)

Edykt.

Przeciw Janowi Kmieciowi synowi Wojciecha ze Smykowa wielkiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jana Kmiecia pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 sierpnia 1912 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr 13.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kahanego adw. w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 3 lipca 1912.

L. Prez. 19.541 (8851 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p Leon Czomkiewicz reskryptem c k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 15 kwietnia 1912 l. 10 887/12 notaryuszem w Łące zamianowany, złożywszy dnia 2 lipca 1912 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 4 lipca 1912.

L. XVI./5 3/40 (8774 3—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 lutego 1903 Dz. u p Nr. 30 podaje c k. Namiestnictwo do wiadomości, że państwowe egzamina dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych rozpoczną się dnia 3 września b. r. o godz. 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu mają się zgłosić dnia poprzedzającego egzamin t. j. w poniedziałek 2 września b. r. o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie u przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej c. k. starszego radcy leśnictwa i krajowego inspektora lasów Karola Chlipalskiego i wykazać w odpowiedni sposób tożsamości swej osoby oraz w przypadku przytoczonym w § 4 ustępie drugim wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego, ukończeniem przepisanej praktyki lasowej, jakoteż kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, lub też zawiadomieniem c. k. Namiestnictwa o uwolnieniu od opłaty tej taksy, a nadto dostarczyć przepisany stempel na świadectwo na dwie korony.

Taksa egzaminacyjna wynosi 30 kor.

Egzamin ustny, który odbędzie się w dniach 7—11 września b. r. jest publiczny.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1912.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 125/12 (2) (8848)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść zakwestyonowanych przez c. k. Dyrekcyę Policyi we Lwowie w dniu 15 kwietnia b. r. u Izraela Garba mieszkającego pod l. 55 przy ul. Żółkiewskiej dwudziestu kartek pocztowych przedstawiających nagie postacie kobiece zawiera znamiona występku z § 516 u. k., uznał dokonaną w dniu 11 lipca 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p k. zakaz dalszego rozpowszechniania tych kartek pocztowcch.

Lwów, dnia 14 lipca 1912.

Zl. 153 (8544)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1912, Pr. XXXV 225/12/4, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 13 der periodischen Druckschrift: „Obzor tabakoveho delnictva“, 9 Jahrgang, vom 2 Juli 1912, durch die im Artikel mit der Überschrift: „Andilek“ endhaltenen Stellen, und zwar: I. von „jelikož musi“ bis „cirkve“ (Seite 2, Spalte 1), II. von „A ti“ bis „vojackymi“ (Seite 2, Spalte 2, Seite 3, Spalte 1), III. von „Uplyne jeste“ bis „travicu lidstva“ (Seite 3, Spalte 1 und 2) das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 Juli 1912.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1912, Pr. IX 105/12, die Weiterverbreitung der Nummer 179 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 28 Juni 1912 wegen der Stelle von „V solah, uradih“ bis „ze enkrat konec“ des Artikels: „Afrikanske razmere na Koroskem“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1912, Pr. IX 106/12, die Weiterverbreitung der Nummer 147 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 28 Juni 1912 wegen der Stellen von „A parte l'impressione“ bis „non comprendismo“, von „Si e data cura“ bis „quattro corone all' anno“ und von „Ma il grave delitto“ bis „scioglimento della societa“ des Artikels: „La Societa degli studenti triestini sciolta“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1912, Pr. 44/12, die Weiterverbreitung der Nummer 143 der Zeitschrift: „Volks-Zei-

tung" vom 24 Juni 1912 wegen des Artikels: „Politische Rundschau. Inland Das neueste Attentat..." in der Stelle von „Der ärgste Reaktionär" bis „zeigt auf" nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Bezirks- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1912, Nr 232/12, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, von der Gruppe der Maurer in Pisek verlegten, bei J Pribyl in Budweis gedruckten Flugschrift: „Ze Inikum a dělnicke vereinosti v Pisku a okoli!" wegen ihres Inhaltes nach § 3 des Gesetzes vom 7 April 1870, R. G. Bl. Nr. 43, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1912, Pr. I 65/12, die Weiterverbreitung der Nummer 149 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 4 Juli 1912 wegen der Stelle von „V prece" bis zum Schlusse des Artikels: „Msta nalez bohu" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1912, Pr. 24/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Crveni Barjak" vom 2 Juli 1912 wegen des Artikels: „Dalmatinske stranke i novi vojni zakon" in den Stellen von „Radnici, koji pripadaju" bis „teret narodima", von „Oni hoce" bis „sa nasom kesom", von „Eto na kusnji" bis „svojim gospodarima!", von „Pustimo stati" bis vojnickih zakona", von „Oni su dinasti cari" bis „za socijaliste"; der Notizen; „Premetacine i hapsenja" von „kao corpus delicti" bis „veleizdaja"; „U Spl tsk tamnice" von „Posto se tu radi" bis „svinjsrija"; „Komedija" von „javljaju nam" bis „dokaze protivno"; „Teror u Pucišcu" nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

Bl. 154 (8863)

Das k. k. Ministerium des Innern hat dem in Budapest erscheinenden Bücherkatalog „Offertenblatt für Bücherfreunde", herausgegeben von der Bibliographischen Anstalt in Budapest VIII, Museumsring 10, unterm 3 Juli 1912, Z 6643/M I, auf Grund des § 26 des Pr. G den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder mit der Wirkung entzogen, daß diese Verfügung für alle von der genannten Firma unter was immer für einem Titel herausgegebenen Bücherkataloge Geltung hat.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1912, Pr. XXXV 226/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 26 der in Berlin erscheinenden periodischen Druckschrift: „Kladderadatsch", LXV. Jahrgang, vom 30 Juni 1912 durch die Abbildung auf Seite 1 des ersten Beiblattes mit dem darunterstehenden Texte, beginnend mit „Eine energische Drohung" bis „Ruhe wiederherzustellen", das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 Juli 1912.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Juli 1912, Pr. 45/12, die Weiterverbreitung der Nummer 643 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl" vom 30 Juni 1912 wegen des Artikels: „Das deutsche Volk und seine Kaisergeschlechter" in den Stellen von „zwischen dem Kaiser" bis „so verlangte", von „Das durch die Rompolitik" bis „vernichtet worden", von „So sah das Deutschland" bis „aus dem Leben schied" von „So hatte denn Deutschland" bis „verloren gegangen" nach § 64 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1912, Pr. 46 12, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Der Weckruf" vom 1 Juli 1912 wegen des Artikels: „Die religiösen Zeremonien" in der Stelle von „Was muß aber" bis „Geiste sein"; Gedichtes „Warnung" von „vor Kirchentüren" bis „gewarnt"; des Artikels: „Lieber Weckruf" von „Bedarf es da noch" bis „schäden", nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntniße vom 3 Juli 1912, Pr 67/12, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „La grande Italia" ddo. Mailand, den 5 Mai 1912, nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1912, Pr. 69/12, die Weiterverbreitung der Nummer 455 der Zeitschrift: „Il Libertario" ddo. Spezia, 27 Juni 1912, nach § 305 St. G. verboten.

Das k k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1912, Pr. 67 12, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „L'Agitatore" ddo. Bologna, 30 Juni 1912, nach § 305 St. G. verboten.

Bl 155 (8864)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1912, Pr. 9/12, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Nordböhmische Volksstimme" vom 3 Juli 1912 wegen der Stelle von „Lebt wohl, Vater" bis „Ferienkolonien" in dem Artikel: „Vaterlandsverteidiger, haltet Euch bereit" verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1912, Pr. 27/12, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Landbote" vom 5 Juli 1912 wegen der Stelle von „Der erste Grundzug" bis „Befreiung möglich sein?" des Artikels: „Der egoistische Schachergeist des Judentums" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1912, Pr 49/12, die Weiterverbreitung der Nummer 79 der Zeitschrift: „Volksrecht" vom 4 Juli 1912 wegen der Stellen von „Was sich" bis „nicht mehr", von „Es ist auch" bis „Frechheit erlaubt", von „Durch diese" bis „angenommen?" und von „Wenn die" bis zum Schlusse des Artikels: „Ministerfrechheiten und bürgerliche Knechtseligkeit" nach § 65 a St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1912, Pr. 25/12, die Weiterverbreitung der Nummer 674 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec" vom 5 Juli 1912 wegen des Titels des Artikels: „C. k. veliki drzawai gimnazij u Zadru i njegov komesar" und der Stelle von „Kod nas u pec" bis „p ijeti se zlu"; der Notiz: „Austro-Ugarska pred ratom?" nach § 300, 308, 310, 488 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel V und VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 789 Стов. III. 133 (8807)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: Товариство торговельно-промислове „Сокільский Базар", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Зміна фірми на: Товариство торговельно-промислове „Союзний Базар", (по німецки: „Verbands Bazar", по полски: „Bazar związkowy".

Зміна статуту: На загальних зборах дня 18 цьвітня 1912 змінено наголовок і § 1 статуту яко долучений відпис протоколу загальних зборів

Дата впису: 2 мая 1912.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 25 цьвітня 1912.

Ч. сп. Фірм. 91/12 Стов. I. 389 (8116)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Ішків.

Фірма звучить: Товариство господарско-кредитове „Самопоміч" в Ішкові, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

1. Член дирекциї виступив: Яким Штойко, яко касиер.

2. Членом дирекциї вибраний: Захарко Баран, яко касиер.

Дата внису: 10 цьвітня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 19 марта 1912.

L. cz. Firm. 232/12 Stow. I. 148 (8070)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną:

1. że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu w dniu 10 marca 1912 odbytem zmieniono względnie uzupełniono §§ 2, 8, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 25, 27 statutu tego stowarzyszenia w brzmieniu zawartem w odpisie protokołu walnego zgromadzenia w zbiorze załączników przechować się mającego, a w szczególności, że § 2 statutu opiewać ma dotąd następująco:

Celem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków Towarzystwa przez dostarczanie wyłącznie tymże członkom stowarzyszenia na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle, handlu i rzemiośle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

2. że Dyrekcya na posiedzeniu odbytem dnia 16 maja 1912 udzieliła łączną prokurę Dezyderemu Harligowi urzędnikowi stowarzyszenia i że Dezydery Harlig, jako prokurzysta podpisywać będzie firmę stowarzyszenia w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanem, lub stampilią wyciśniętym, bądź w polskim bądź w niemieckim języku brzmieniem firmy powyższego stowarzyszenia obok podpisu jednego któregokolwiek z trzech dyrektorów, a to dr. Maurycego Sterna, Gerschona Weisa i Izaaka Szula Langsama nazwisko swoje „Harlig" z dodatkiem „p p." na prokurę wskazującym podpisze.

Data wpisu: 17 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 731 Stow. IV. 294 (8686)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszena: Lwów, Teatralna 16.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe „Federale", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 4 lutego 1912 uchwalono zmianę §§ 13 lit. b) 30, 31, 33, 38 i 39 statutu w brzmieniu jak w odpisie protokołu w zbiorze załączeń przechowanym.

Data wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1912.

L. cz Firm. 237Stow. II. 822 (8817)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: § 5 al. druga opiewać będzie: „wkładki udziałowe opiewają na kwotę 10 kor., która to kwota naraz w całości gotówką w płaconą być ma

Nadto uchwalono zmianę §§ 7 i 8, które w rejestrze handlowym uwidoczniono.

Data wpisu: 22 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 631/12 (8205)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Bank zaliczkowy w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 9 czerwca 1912 z powodu rezygnacyi dotychczasowych członków Dyrekcyi i ich zastępców wybrano:

I. Członkami dyrekcyi:

1. Barowicza Antoniego, właściciela realności w Rzeszowie,

2. Wilczka Henryka, emeryt. c. k. rotmistrza ułanów w Rzeszowie.

II Zastępcami członków dyrekcyi:

1. Szybowicza Józefa, właściciela realności w Rzeszowie,

2 Kluza Stanisława, właściciela realności w Rzeszowie,

3. Aksamita Franciszka, kupca w Rzeszowie.

C. k Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 czerwca 1912.

L cz Firm. 578/12 (8206)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka Oszczędności i pożyczek w Sieteszy", stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 5 maja 1912 w miejsce ustępującego członka zarządu Józefa Jeżowskiego wybrano członkiem zarządu Antoniego Piórkowskiego rolnika w Sieteszy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 595/12 Pojed. A. (8737)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kolbuszowa.

Brzemienie firmy: Salamon Sontag.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 187/12 Stow. II. 66 (8069)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzostek.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla handlu i przemysłu w Brzostku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Józef Licht ustąpił, a członek dyrekcyi Lazar Licht zmarł

2. Członkiem dyrekcyi wybrano: Kelmana Birnbauma kupca w Brzostku.

Data wpisu: 11 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 4 maja 1912.

L cz. Firm 718/12 Stow. IV. 95 (8805)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Związek rolników dla zbytu produktów, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Tadeusz Gawlikowski i dr. Stanisław Hofmokl.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Kazimierz Rychłowski, dotychczasowy zastępca dyrektora i Włodzimierz Połoszynowicz, urzędnik Banku przemysłowego we Lwowie, dyrektorami.

Data wpisu: 29 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 222 Stow. II. 1194 (8813)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wierzchosławice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wierzchosławicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w § 1 statutu w ustępie końcowym po słowie Komorów ma być dodane: „Rudki i przysiołek Dąbczyce".

Data wpisu: 8 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 220 Stow. II. 1054 (8815)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wietrzychowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wietrzychowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Kabat i Stanisław Kabat.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Rec i Franciszek Kogut.

Data wpisu: 15 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 15 czerwca 1912.

G. Z. Firm. 610/12 Gen. V. 33 (8636)

Eintragung einer Genossenschaftsfirma

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Einsingen.

Firmawortlaut: Spar- und Darlehens-Kassen-Verein für die Deutschen Einwohner in Einsingen und Umgebung, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages: 13 März 1912.

Gegenstand des Unternehmens: Gewährung der Darlehen an Mietglieder, An-

nahme von Spareneinlagen. Förderung der Bildung von Erwerbs und Wirtschaftsgenossenschaften in Vereinsgebiete Ankauf und Verkauf landwirtschaftlicher Geschäften und Erzeugnisse

Zeitdauer: unbestimmt.

Vorstand: besteht aus dem Obmanne, dem Obmannsstellvertreter und drei weiteren Vorstandsmitgliedern, die von der ordentlichen Vollversammlung auf vier Jahre gewählt werden.

Gewählt wurden zum Obmanne Wilhelm Single, zum Obmann stellvertreter Jakob Link, zum Mitgliedern Wilhelm Ursel, Wilhelm Ulrich, Jakob Kunzelmann, alle Landwirte in Einsingen.

Firmazeichnung: erfolgt in der Weise, dass zu der wenn immer geschriebenen oder vorgedrucktem Firma der Obmann oder Obmannstellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied ihre Unterschriefte beisetzen.

Bekanntmachung: erfolg an der Kundmachungstafel der Vertreters in Einsingen und durch einmalige Veröffentlichung zum „deutschen Volksblatt für Galizien".

Geschäftsanteil: 20 K.

Haftung: unbeschränkt.

Datum der Eintragungen: 10 April 1912.

K. k. Kreis als Handels-Gericht, Abteilung IV.

Lemberg, den 3 April 1912.

L. cz. Firm. 245/12 Stow. II. 11 (8693)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Należy wpisać w re estrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Przy firmie: Galicyjski Bank handlowy w Kołomyi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w § 20, którego ustęp I. ma brzmieć odtąd: „Die Direction besteht aus 4 (vier) Mitgliedern", dalsze brzmienie tego § niezmienione

Data wpisu: 3 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 3 czerwca 1912.

L. cz. Firm 737 Stow. II. 301 (8681)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dublany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dublanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Bolesław Wilczyński, Józef Kowalski, Adam Karpiński.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ponownie ci sami Bolesław Wilczyński, Józef Kowalski, nowo wybrany Jan Profic kierownik niższej szkoły rolniczej w Dublanach przełożonym zarządu.

Data wpisu: 30 kwietnia 1912

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 716 Sp. III. 267 (8684)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: S. Sosnowski i A. Zachariewicz.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie materyałów potrzebnych do robót żelazno betonowych, przerabianie tychże i pozbywanie, tudzież wykonywanie robót żelazno betonowych.

Odtąd: nabywanie materyałów potrzebnych do robót żelazno betonowych, przerabianie tychże i pozbywanie, tudzież wykonywanie robót żelazno-betonowych, tudzież budowa domów i wyrabianie cegieł, oraz pozbywanie tychże.

Data wpisu: 24 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 624 Rg. C. 225 (8484)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, pl. Maryacki 2.

Brzmienie firmy: H. Altenberg, księgarnia we Lwowie, spółka z ogr. odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu księgarskiego sortymentowego, komisowego i nakładowego, tudzież wszystkich ubocznych działów handlu księgarskiego, w szczególności zaś objęcie i dalsze prowadzenie księgarni, należącej dotychczas do firmy Herman Altenberg we Lwowie.

Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 21 marca 1912 L. rep. 47.484.

Czas trwania: nieograniczony.

Wysokość kapitału zakładowego: 175 000 kor. w całości wypłacony.

Uprawniony do zastępstwa: trzej zawiadowcy z tem, że potrzebne jest działanie kolumulatywne dwóch zawiadowców.

Zawiadowcy: Alfred Altenberg, księgarz we Lwowie, Zygmunt Medycki, dyrektor spółki dzierżawnej „Słowa Polskiego" we Lwowie, Michał Pawlikowski, redaktor we Lwowie.

Podpis firmy: pod firmą spółki umieszczą dwaj zawiadowcy swój podpis lub jeden zawiadowca i prokurzysta.

Dzień wpisu: 29 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 marca 1912.

L. cz Firm. 702/12 Stow. IV. 156 (8551)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krzyżanowice pow. Bochnia.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Krzyżanowicach", stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie zarządu wystąpili: Józef Żwierniak.

Członkiem zarządu wybrany: Antoni Jawień gospodarz w Gawłowie.

Dzień wpisu: 2 maja 1912

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 664/12 Oddz A. II. 50 (8550)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków, ul. Mostowa 8

Brzmienie firmy: Abraham J. Lednicer, fabryka mydła i świec, dotąd właścicielem Abraham Jakób Lednicer, który przeniósł własność przedsiębiorstwa na Ferdynanda (Feibusch) Grossa i Leona (Leisera) Grossa

Zmiana firmy na: „Pierwsza krakowska fabryka mydła „Postęp" A J. Lednicera Wnukowie", skutkiem czego powstała jawna spółka od dnia 1 kwietnia 1912, której jawnymi spólnikami są: Ferdynand (Feibusch) Gross i Leon (Leiser) Gross kupcy w Krakowie, którzy podpisywać będą kollektywnie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpisze każdy z nich własnoręcznie, pierwszą literę swego imienia i nazwisko.

Dzień wpisu: 26 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1912

L. cz Firm. 717 Rg A. 282 (8873)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Jan Daschek zmarł.

Odtąd właścicielem sam Jan Antoni Daschek na podstawie dekretu dziedzictwa c. k. Sądu powiatowego S I. we Lwowie z dnia 5 października 1911 A. IV. 103 11/8 oraz umowy i dział spadku po ś. p. Katarzynie Daschkowej z daty Lwów, 31 sierpnia 1911, który za zezwoleniem byłych współwłaścicieli firmy Władysławy Ludmiły 2 im. Daschek zam. Leńko i Anny Maryi Daschek zam Schmid powyższe przedsiębiorstwo pod dotychczasową firmą: „Jan Daschek" prowadzić będzie.

Prokurę Jans Antoniego Daschka wykreśla się

Dzień wpis: 30 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 115/12 Stow. III. 41 (7927)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wadowice.

Brzmienie firmy: Pierwsza związkowa piekarnia opłatków, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Wadowicach.

Data statutu: Wadowice, 16 marca 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób opłatków kościelnych, wigilijnych, cukierniczych i aptekarskich z mąki przez członków produkowanej, przez nich, lub za ich pieniądze zakupywanej, oraz sprzedaż tych opłatków, nabywanie praw, w szczególności praw własności i innych praw rzeczowych o ile one do istnienia i rozwoju stowarzyszenia są potrzebne, oraz pozbywanie tych praw, zakładanie pracowni (fabryk) pomocniczych, oraz filij stowarzyszenia w granicach i poza granicami kraju.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się na razie z jednego dyrektora i jego zastępcy, z rozwojem stowarzyszenia może być 3 dyrektorów i tyleż zastępców, których wybiera Rada nadzorcza z pośród członków stowarzyszenia na lat 3.

Obecnie wybrani zostali: Jan Niewidowski organista w Wadowicach dyrekterem, Stanisław Niewidowski pizodownik piekarni w Wadowicach zastępcą dyrektora.

Podpis firmy (F. Z): Pod wyciśniętem stampilią, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpisze, jeżeli dyrekcyę tworzy jeden dyrektor i jeden zastępca, własnoręcznie dyrektor lub jego zastępca jeżeli dyrekcyę składają więce członków podpisują dwóch dyrektorów lub jeden dyrektor i jeden zastępca względnie jeden dyrektor lub zastępca dyrektora z prokurzystą.

Ogłoszenia dotyczące stowarzyszenia będą ogłaszane w miejscu siedziby plakatami, w razie potrzeby w czasopiśmie „Głos Narodu".

Udziały członków: Udział wynosi 20 koron. Każdy członek może mieć za zezwoleniem dyrekcyi dowolna ilość udziałów.

Odpowiedzialność: Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają członkowie swymi udziałami i dalszą kwotą równającą się wysokości tych udziałów.

Wpisy szczegółowe: Stowarzyszenie ma Radę nadzorczą złożoną z 3 członków.

Data wpisu: 10 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II

Wadowice, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 482/12 Stow. I. 215 (8818)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Załośce.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Załośćach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 5 czerwca 1912 uchwaliło zmianę §§ 8. 10. 12, 13, 14, 21. 35, 36, 45, 80, 82, 87, 97, 115, 116 i 120 dotychczasowego statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.

Podpis firmy: dotąd firmę podpisywali wszyscy trzej członkowie dyrekcyi.

Obecnie: do ważności podpisu firmy stowarzyszenia wymagany jest podpis 2 członków dyrekcyi lub ich zastępców.

Data wpisu: 13 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 czerwca 1912.

G. Z Firm. 733 Gen IV. 133 (8808)

Änderungen und Zusätze zu den bereits eingetragenen Genossenschaftsfirmen.

Eingetragen ist: in Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Lemberg.

Firmawortlaut: Verband deutscher land wirtschaftlicher Genossenschaften in Galizien eingetragene, Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Mitglieder des Vorstandes ausgetreten: Moritz Stopper, Josef Schmidt.

Mitgliede der des Vorstandes gewählt: Karl Kühner Lehrer in Lemberg, Christoff Weiss Grundwirt in Machliniec.

Datum der Eintragung: 2 März 1912.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abteilung IV.

Lemberg, am 25 April 1912.

L. cz Firm. 725 stow. I. 244 (8635)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń należy wykreślić:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Hetmańska 10.

Brzmienie firmy: krajowe Towarzystwo parcelacyjne stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez pośredniczenie, a parcelacyi ile możności częściowej tylko, majątków ziemskich, należących do członków Towarzystwa, tudzież przez rozsprzedawanie członkom Towarzystwa realności powstałych przez parcelacyę, a dla przeprowadzenia parcelacyi może Towarzystwo nabyć na swoje imię majątek ziemski przeznaczony do rozdzielenia na mniejsze gospodarstwa, przyczem jednak Towarzystwo przestrzegać będzie, aby ile możności część majątku pozostałą i nadal jako dworska majątność tabularna i że Towarzystwo może także zajmować się administracyą majątków będących własnością członków Towarzystwa, — skutkiem zwinięcia przemysłu i ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 30 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 243 Rg. A. 145 (8816 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddz. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: po polsku „Fabryka koronek Kranzler i Ska", po niemiecku: „Spitzenfabrik Kranzler et Cop."

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż koronek.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dr. Herman Pilzer lekarz, Izak Kranzler kupiec, dr. Edward Rappaport adwokat.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią podpis jednego ze spólników.

Specyalne wpisy: do zaciągania zobowiązań szczególniej wekslowych potrzebnym jest podpis wszystkich trzech spólników pod firmą spółki.

Data wpisu: 22 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 580/12 (8011 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo eskontowe i Oszczędności w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Stowarzyszenia, odbytem dnia 11 maja 1912 uchwalono rozwiązanie Stowarzyszenia tego, tudzież, że likwidatorami tegoż Stowarzyszenia wybrani zostali Józef Felsen i Salo Gutter, kupcy z Rozwadowa.

Wierzyciel Towarzystwa wzywa się, by do Stowarzyszenia tego ze swemi pretensyami zgłosili się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 719/12 Stow. IV 200 (8880)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jeleń, Sąd powiatowy Jaworzno.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jeleniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie Zarządu wystąpili: Jan Mzyk, Wojciech Proksa.

2. Członkowie zarządu wybrani: Aleksander Chmielewski, Antoni Banasik, gospodarze w Jeleniu.

Data wpisu: 2 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1912.

L. cz Firm. 228 Stow. II. 570 (8814)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie rękodzielników chrześciańskich „Gwiazda Tarnowska".

Obecnie zmiana statutu: Uzupełniona § 39 „Gdyby członek Gwiazdy czynny, lub inwalida wstąpił z ukończeniem 60 roku życia w związki małżeńskie, to ani żona, ani dzieci z tego małżeństwa nie mają prawa ani do zapomogi stałej ani do danin".

Data wpisu: 22 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 160 Stow. II. 36 (8160)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rymanów.

Brzmienie firmy: Rymanowska Kasa katolicka dla rzemieślników i rolników.

Zmiana §§ 3, 4, 6, 8, 9, 10, 17, 44 i 73 statutu, z których § 9 postanawia, że udział każdego członka ustanawia się na 50 koron, a najwięcej na 500 koron. — Treści innych zmienionych paragrafów nie ogłasza się, gdyż nie zawierają takich postanowień, które publicznie ogłoszone być winne.

Data wpisu: Sanok, 5 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV

Sanok, dnia 29 maja 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne
dla fabryki śrub, nitów i muterek w likwidacyi.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały odbytego na dniu 27 czerwca 1912 VIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla fabrykacyi śrub. nitów i muterek ustanowiono dla rozwiązania Akcyjnego Towarzystwa likwidacyę i zatwierdzono jako likwidatorów panów Karola Wallera, Iwana Titza i Rudolfa Tietza.

Tem ogłoszeniem wzywa się równocześnie wierzycieli Towarzystwa w myśl cesarskiego rozporządzenia z dnia 21 czerwca 1873 Dz. u. p. Nr. 114, ażeby się w ciągu trzech miesięcy do Towarzystwa zgłosili.

Wiedeń, 16 lipca 1912.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne
dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek w likwidacyi.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiace ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości“ — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści **12 tomów ilustrowanych** poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr.“ **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze“; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni“; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem“; **Wincentego Rapackiego** „Hanza“; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk“; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna“; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności“; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock“; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy“. — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

	WE LWOWIE:			W GALICYI z przesyłką pocztową:	
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek 8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek 8·70 kor
półrocznie	13.60 kor.,	„ „ 16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „ 17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.,	„ „ 33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „ 34·80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie. Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

BRZUCHOWICE

POD LWOWEM.

Do sprzedania w pięknem położeniu między lasami szpilkowymi około 7 morgów gruntu. Dom mieszkalny w bardzo dobrym stanie, 4 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piec piekarski, dwie piwnice: murowana i drewniana, stajnia, wozownia, dwie szopy, chlew, kurnik, w części kryte blachą. Źródła na własnym gruncie. Sad założony. Łąka, grunta orne i pod warzywa. Przeszło 200 drzew sosnowych nadających się na materyał budowlany. Odpowiednie na zakład leczniczy. Bliższa wiadomość: **Lwów, ul. Czarnieckiego 12 w zarządzie drukarni od g. 2 — 4 po południu lub w miejscu Nr. d. 210.** Obok willi WP. dr. Bałłabana.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości wyszło już z druku 25 zeszytów, które jak i dalsze nabywać można u wydawcy p. Aleksandra Ściborskiego, ul. Chorążczyzna l. 16 we Lwowie. Pierwszy tom tego podręcznika będzie już około 15 lipca b r ukończony.

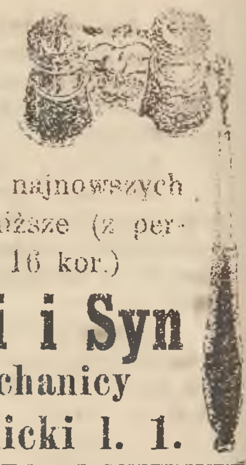
DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. piętro, 6 albo 4 pokoje z przynależnościami — balkon, elektryka **Tanio do wynajęcia zaraz.** Wiadomość tamże, parter na prawo.

Fortepian bardzo tanio do sprzedania, instrument jest bardzo piękny krzyżowy — tony wspaniałe. Ruska 3., I. p. front.

Pokoje umeblowane i wspólne dla panów, czysto utrzymane. Gotowe zawsze. Ruska 3.

Ostatnie nowości.
Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Pomieszkanie

(lub lokal biurowy).

8 pokoi z przynależnościami na I. piętrze (na żądanie stajnie i wozownie), słoneczne z widokiem na ogród miejski w domu przy **ul. Słowackiego 13** (róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego) zaraz **do wynajęcia.**

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można
pocztą i przez korespondencyę.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzezwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena za gotówkę K. 2·10, za pobraniem 2·55. — Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy
kompletne roczniki 1906, 1908, 1909
poleca
po wyjątkowo niskich cenach
ST. SOKOLOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Zmieniłem lokal!

Handel wędlin który od 20 lat znajdował się przy ul. BATOREGO, mieści się przy ulicy **Akademickiej l. 22**

wejście od ulicy Zimorowcza l. 1.

z poważaniem **FRANCISZEK ICHNIOWSKI.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 537.